

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:**

Czy grozi wojna? — Hamlet w teatrze na Pohulance. — W 30-lecie pracy naukowej prof. Oki. — „Człowiek przyszłości“ w Sowietach. — CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI. — KOLUMNA LITERACKA.

## W 30-tą rocznicę pracy naukowej Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego



Prezydent R. P. I. Mościcki.

W roku bieżącym przypada trzydziestolecie pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Program uroczystości dla uświetnienia trzydziestolecia pracy naukowo-technologicznej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz dla złożenia hołdu Dostojnemu Jubilatowi, przewiduje między innymi w dniu 7 grudnia r. b. otwarcie nowych gmachów Technologji Chemicznej i Elektrotechniki — Politechniki Warszawskiej.

Działalność naukowo-technologiczna Pana Prezydenta, nadzwyczaj bogata i stanowiąca pokaźny dorobek w świecie nauki i techniki, cechuje różnorodność tematów, a przytem związanych zazwyczaj z realnymi potrzebami życia. We wszelkich poczynaniach uwidacznia się umiłowanie samej pracy, ideałowość oraz służba dla Ojczyzny.

Terenem zainteresowań i twórczej pracy Pana Prezydenta jest chemia nieorganiczna, elektrochemia, elektrotechnika i elektrofizyka, oraz przeróbka ropy naftowej i gazów ziemnych.

Z dziedziny przemysłu nieorganicznego wysuwa się na plan pierwszy rozwiązanie problemu zastąpienia jednego z najważniejszych nawozów azotowych, jakim jest saletra chilijska, produktem fabrycznym przez opracowanie metody wytwarzania kwasu azotowego z powietrza. Poza tem kwas azotowy, jako taki, stanowi nieodzowny materiał w wielu gałęziach przemysłu.

Opracowane, w związku z powyższym zagadnieniem, urządzenia absorpcyjne do dnia dzisiejszego nie straciły na swej wartości, czego dowodem jest zastosowanie ich z jak najpomyślniejszym skutkiem w dwu takich fabrykach, jak w Chorzowie i Mościcach.

Metoda według pomysłu Pana Prezydenta dla produkcji cjanowodoru i związków cjanowych znajduje zastosowanie w fabryce „Azot“ w Jaworznie.

Poza tem pracował Pan Prezydent nad całym szeregiem innych zagadnień, jak: dekoncentrowanie kwasu azotowego, otrzymywanie siarczynu amonowego, względnie siarki lub kwasu siarkowego z gipsu, otrzymywanie tlenku glinowego z glin krajowych i t. d. W całym szeregu prac uwidacznia się tu dąż-

ność do wykorzystania surowców krajowych, a w następstwie do rozwoju przemysłu rodzimego.

W dziedzinie, związanej z przemysłem naftowym opracowuje Pan Prezydent metodę rozdzielania emulsyj ropowych, bezużytecznie w owym czasie wylewanych do rzek, nową metodę zachowawczej dystalacji ropy, metodę absorpcyjną dla produkcji gazoliny z gazów ziemnych, oraz szereg innych, jak: ekstrakcję wosku ziemnego, chlorowanie metanu, pyrogenetyczny rozkład węglowodorów naftowych i t. d.

W dziedzinie elektrotechniki przeprowadza Pan Prezydent badania nad dielektrykami, oraz stwarza nowy typ kondensatora elektrycznego na wysokie napięcia. Kondensatory tego typu znalazły zastosowanie przy budowie największej wówczas stacji radiotelegraficznej na wieży Eiffa. Poza tem należy wymienić prace badawcze nad przepięciami i bezpiecznikami.

Na stanowisku profesora Politechniki Lwowskiej nie tylko dzieli się swą wiedzą i sprawnością techniczną, ale równocześnie przyciąga serec swych studentów, budząc w nich zamiłowanie dla pracy.

Celem stworzenia odpowiednich warunków dla prac badawczych, mających służyć polskiemu przemysłowi, oraz dla kształcenia młodych sił technologicznych, zakłada Pan Prezydent we Lwowie Instytut Badań Naukowych i Technicznych „Metan“, przekształcony później w Chemiczny Instytut Badawczy.

Organem prasowym „Metanu“ był miesięcznik „Metan“, później „Przemysł Chemiczny“, stanowiący do dnia dzisiejszego najpoważniejsze czasopismo naukowo-technologiczne w Polsce.

W okresie tym opracowuje Pan Prezydent plany fabryki „Azot“ w Jaworznie dla produkcji kwasu azotowego i związków cjanowych.

Jedną z wielu chlubnych kart działalności Pana Prezydenta, to przejęcie i uruchomienie własnymi, polskimi siłami fabryki związków azotowych w Chorzowie, przyczem w dodatku wprowadza ulepszenie aparatury i fabrykacji, dzięki czemu przedsiębiorstwo deficytowe za administracji niemieckiej, staje się wkrótce dochodowe.

Z okresu po objęciu steru nawy Państwa należy wymienić, między innymi, żywe interesowanie się pracami Chemicznego Instytutu Badawczego, współpracę przy projektowaniu Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, opracowanie metody i aparatury dla „górnego powietrza“ i t. d.

Uznanie dla pracy naukowo-twórczej Pana Prezydenta wyraziło się, między innymi, nadaniem Mu tytułu profesora honorowego oraz doktora honoris causa, przez szereg wyższych uczelni krajowych i zagranicznych.

## Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy

### Odjazd z Wilna

Dziś rannym pociągiem osobowym odjechał z Wilna do Warszawy p. Marszałek Piłsudski, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą wileńskim na czele.

### Przyjazd do Warszawy

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy p. Marsza-

lek Józef Piłsudski. W czasie podróży i dziesięciodniowego pobytu w Wilnie towarzyszyli p. Marszałkowi płk. dr. Woyczyński i kpt. Lepecki.

Na dworcu witali p. Marszałka prezes rady ministrów prof. Leon Kozłowski, pp. ministrowie: Beck, Kościłkowski, Butkiewicz, dalej pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, płk. Wartha, płk. English, ppłk. dypl. Sokołowski, ppłk. Busler i inni.

## Obrady konferencji trzech państw bałtyckich

TALLIN (Pat). Wczorajsze popołudniowe posiedzenie wypełniło exposé wiceministra Laretei o międzynarodowej sytuacji politycznej, które uzupełnili swoimi uwagami szefowie delegacji litewskiej i łotewskiej.

Ośrodkiem dyskusji była sprawa paktu wschodniego, przyczem ustalona została zgodność stanowisk trzech delegacji co do tego, że wobec niezmienionej sytuacji w sprawie paktu wschodniego państwa te nie widzą potrzeby rewidowania swego stanowiska w tej sprawie.

Dzisiejsze obrady poświęcone były o mówieniu możliwości rozszerzenia wspólpracy gospodarczej między Łotwą, Lit-

wą i Estonją, przyczem dłuższą dyskusję wywołała sprawa rozszerzenia klauzuli bałtyckiej w wymianie gospodarczej między temi państwami. Natomiast sprawy uzgodnienia nomenklatury ustawodawstwa ciekowego i wekslowego, jak również sprawa konwencji o arbitrażu i sądach polubownych nie spotkały się z większym sprzeciwem i w zasadzie zostały przyjęte. Opracowaniem projektów odnośnych tekstów mają się zająć rządy poszczególnych państw.

Wobec niewyczerpania w dniu dzisiejszym porządku obrad konferencja przedłużona została jeszcze o jeden dzień.

## Dyrektorjat kłajpedzki podał się do dymisji

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro donosi z Kowna: urzędowo komunikują, że dyrektorjat kłajpedzki zgłosił dymisję.

Gubernator Kłajpedy Novakas dymisję przyjął, porucząc dyrektorowi Reizgisowi prowadzenie agendy urzędowych do czasu wyboru nowego dyrektorjatu.

## Zamordowanie sekretarza C. K. partji komunist. w Leningradzie

MOSKWA (Pat). Agencja TASS donosi: dziś o godzinie 16,30 został zabity z ręki mordercy naslanego przez wroga klasy robotniczej, Sergiusz Kirow. Zabójstwa dokonano w gmachu sowietu leningradzkiego, to jest w byłym instytucie Smolnym. Sprawca zabójstwa został aresztowany. Władze ustalają tożsamość zamachowca.

Kirow należał do t. zw. starej gwardji bolszewickiej. Ostatnio zajmował stanowisko sekretarza centralnego komitetu partji komunistycznej, sekretarza okręgowego partji komunistycznej w Leningradzie oraz członka centralnego komitetu wykonawczego ZSRR.

## Sekretarjat II Międzynarodówki przenosi się do Pragi

PRAGA, (PAT). Według doniesień kilku pism sekretarjat drugiej międzynarodówki zamierza przenieść się z Zurychu do Pragi. Obecnie stosunki w Szwajcarii nie mogą już sprzyjać działalności drugiej międzynarodówki, dlatego bierze się pod uwagę Pragę, jako schronisko demokracji w Europie Środkowej.

## Transatlantyk „Piłsudski“

WARSZAWA (Pat). W dniu 19 grudnia odbędzie się w Montfalcone pod Triestem uroczystość spuszczenia na wodę jednego z dwu wielkich statków polskich transatlantyckich, pasażersko-towarowych, wybudowanych w stoczni włoskiej. Statek będzie nosił nazwę „Piłsudski“.

## Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit  
ul. ZAWALNA 24, tel. 14.25.  
Przyjmuje od 12—2 i 4—6.





Ślub ks. Jerzego  
i ks. Maryny  
w katedrze  
Westminsterskiej

## Min. Laval o sytuacji politycznej w Europie

WSPÓLPRACA Z LIGĄ NARODÓW

PARYŻ, (PAT). — Rozprawa, nad budżetem min. spraw zagr. rozpoczęła się o godz. 10.15 w. Minister Laval wygłosił obszernie expose. — Po podkreśleniu, iż interesy Francji są identyczne z interesami pokoju, minister Laval zauważył, że dla obrony jednych i drugich trzeba aby Francja była silna, co związane jest z koniecznością utrzymania ład wewnątrz państwa i zdrowych finansów.

ZBLIŻENIE Z WŁOCHAMI.

W Europie panuje niepokoje. W tych warunkach francuski minister spraw zagranicznych musi postawić sobie za zadanie, doprowadzenie do międzynarodowego pojednania przez organy zacie pokoju.

Francja nawiązała rokowania z Włochami, które odbywają się w zadowalających warunkach i mają na celu przypieczętowanie przyjaźni obu narodów łacińskich. Rokowania te nie odpowiadałyby swemu celowi, gdyby jednocześnie nie ułatwiły zbliżenia między Włochami a Małą Ententą, w szczególności zaś z Jugosławiją.

Rząd francuski nie może niczego poświęcić ze swoich koncepcji nawet na rzecz zbliżenia z Włochami. Nie nie potrafi zmienić naszej wierności dla sojuszników.

PAKT WSCHODNI.

Równocześnie odbywają się rozmowy nad warunkami paktu wzajemnej pomocy, któreby umożliwiły osiągnięcie zapewnienia pokoju na

wschodzie Europy. W tych rokowaniach Francja nie dąży do celów egoistycznych i nie ma żadnych ukrytych zamiarów. Francja jest gotowa sekundować tej polityce pojednania ze wszystkimi rządami. Tak skoncentrowana akcja na celu zapewnienia pokoju nie może być uważana za agresywne przedsięwzięcie, wymierzone przeciwko jakimkolwiek krajowi. Zwrócono się do wszystkich zainteresowanych i jeszcze raz zwróćmy się do nich, że istnieje jedna zasada, której konieczność każdy powinien uznać, a jest nią zasada obecnych granic. Ktośkolwiek chciałby przesunąć jeden kłopot graniczny, za mąci pokój całej Europy.

ROSJA I NIEMCY.

Zadaje się pytanie, dokąd prowadzi polityka stosowana od pewnego czasu wobec rządu sowieckiego? Z drugiej strony zadaje się również pytanie, czy nie zamierzamy prowadzić specjalnej polityki z Niemcami? Mamy tylko jedną podstawę. Zaangażowani w akcję międzynarodowej współpracy nie zamierzamy zastąpić jej żadnymi układami dwustronnymi. Sowiety są zupełnie zgodne z nami co do koncepcji zbiorowego przedsięwzięcia. Solidarność francusko-niemiecka powinna być stosowana otwarcie na korzyść wszystkich dla skonsolidowania pokoju na wschodzie.

Niemcy zostały zaproszone i będą raz jeszcze zaproszone na tych samych warunkach i z tego samego tytułu do wzięcia udziału w tym pakcie wzajemnej pomocy, w którym mają za pewnione uzyskanie tych samych gwarancji, jakie są przyznane innym krajom.

REDUKCJA ZBROJEŃ.

Zawsze twierdziliśmy, aby móc naprawdę doprowadzić do ograniczeń i redukcji zbrojeń musi być najpierw zapewnione bezpieczeństwo. Z braku wszelkich gwarancji ogólnej wzajemnej pomocy, w razie zaniepokojenia w Europie, na ród obawiają się jeden drugiego, i nie mogą liczyć na inne siły zmuszone są widzieć w rozwoju własnych zbrojeń jedynym środkiem bezpieczeństwa. Przez ustanowienie dość rozległej sieci paktów zbiorowych, dobrowolnie i uroczyste zawieranych, można by było spodziewać powrotu zaufania między narodami, któryby stanowił wstęp do najpiękniejszego dzieła europejskiego, t. j. do międzynarodowego porozumienia dla ograniczenia redukcji zbrojeń.

Kancelarz Hitler oświadczył, że dzisiejsze granice Niemiec są dla niego wystarczające. Usprawniła jednak swoją politykę wojskową, powołując się na życzenie jego kraju. Jakże będzie mógł powołać się on jutro na podobne uzasadnienie, jeżeli Niemcy, którym nie nie zagraża, odmawiają wzięcia udziału w zbiorowej organizacji pokoju. Żadną miarą nie zamierzamy poddać się sytuacji, jaką dla nas wytworzy fakt uzbrojenia się Niemiec.

MIEDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI NIE ISTNIEJĄ ŻADNE ZAGADNIENIA TERYTORIALNE.

Sprawa Saary powinna być rozstrzygnięta w sposób normalny i zadowalający dla obu narodów. Od Niemiec zależy, aby plebiscyt odbył się w warunkach prawidłowych. Z naszej strony nie posiadamy innego życzenia, jak tylko skuteczne zapewnienie wolności i tajności głosowania. Zgóry poddamy się rezultat plebiscytu. Wyrażamy nadzieję, że porządek nie będzie zakłócony. Ale jeżeli to nastąpi, to Francja, jak jej to dyktuje obowiązek, weźmie na siebie wszystkie zobowiązania międzynarodowe.

WSPÓLPRACA Z LIGĄ NARODÓW.

Rząd republiki francuskiej potwierdza zarówno wolność procedury pokoju, jak i wiarę w współpracę polityki międzynarodowej, której instrumentem najbardziej wykwalifikowanym zostaje nadal Genewa. Najbardziej mierzalne głosy w Londynie zapewniły ostatnio o podobnej wierności Wielkiej Brytanii dla zasady zbiorowej organizacji pokoju, jaką daje Liga Narodów. Możemy sobie pozwolić na to, że za pełną wspólnotę poglądów w tym względzie powoli 2 wielkim państwom demokratycznym na zachodzie rozwijać, w obecnych trudnych okolicznościach politykę ścisłej współpracy, co jest istotną rekwizytem pokoju Europy.

## Niemcy chcą mieć armję

Przemówienie Goebbelsa o rozbrojeniu i o kwestii kościelnej

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro korespondencyjne donosi ze Szczecina, że minister propagandy dr. Goebbels wygłosił na wielkim zgromadzeniu przemówienie, w którym, nawiązując do sprawy rozbrojenia, oświadczył, że każdy inny kraj ma armję zdolną do prowadzenia wojny. Niemcy chcą również mieć armję, aby zapobiec wojnie. Dopóki w centrum Europy istnieje 66-miljonowy naród, całkowicie pozbawiony broni, do pomyślenia nie będzie dla jego sąsiadów jedynie zachęta do najazdu wojennego. Świat nie dozna uspokojenia, dopóki Niemcy nie będą równouprawnione pod względem uzbrojenia. Dopiero wówczas będziemy mogli zacząć rozmawiać. Również wówczas kwestia rozbrojenia stanowić będzie właściwy materiał do rozmów, dziś natomiast możemy się zapytać dlaczego mamy się rozbierać.

## Debaty w parlamencie nad polityką zagraniczną Francji

PARYŻ, (PAT). — W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w czasie jednego posiedzenia izby deputowanych przemawiał m. in. deputowany Francelin-Bouillon. — Mówca wykazywał, że nie może być porozumienia z Niemcami hitlerowskimi i zaznaczał, że można było wierzyć jeszcze Niemcom z okresu konstytucji weimarskiej, ale nie Niemcom Hitlera. Poruszając sprawę podróży do Berlina dep. Goya, mówca krytykuje to posunięcie.

Deputowany Goy odparł zarzuty postawione przez przedmówcę. Udał się do Niemiec, pragnąc przysłużyć się pokojowi i zaznaczył że Francja nie może położyć kresu zbrojeniom niemieckim i dlatego winna dążyć do porozumienia z Niemcami wszczynając wstępne rozmowy.

Przewodca socjalistów Blum krytykował ustrój hitlerowski, który uważa za jeden z objawów barbarzyństwa. W sprawie rozmów francusko-niemieckich mówca oświadcza, że jeśli chodzi o ustanowienie trwałego pokoju, to socjaliści gotowi są dotknąć każdego ręk, choćby one były splamione nawet krwią.

Przewodzący komisji spraw zagr. izby dep. Bastid omówił sprawę zbliżenia francusko-włoskiego i podkreślił, że obecnie należy przejść z dziedziny uczuć do konkretnych realizacji. Zbliżenie z Włochami nie może jednak zmusić Francji do porzucenia starych przyjaźni ani do zaniedbywania obowiązków międzynarodowych i własnych interesów.

Omawiając sprawę uzbrojenia Niemiec, Bastid twierdzi, że sprawa ta wywołała wielkie zaniepokojenie w całym świecie. Skoro Niemcy w słowach wykazują uczucia pojednawcze, muszą stwierdzić to w czynach. Dowód pokojowyści mogą dać Niemcy przez podpisanie paktu wschodniego i przez powrót do Genewy.

W sprawach polskich dep. Bastid zaznaczył, że Francja nie żywi do nikogo zgóry powziętego uprzedzenia.

Obecne stosunki francusko-polskie przechodzą okres przejściowy i prace będące w toku nad dojrzeniem tych stosunków ujawniają postępy i znaczną poprawę. Obustronna dobra wola niechybnie wyjaśni sytuację.

Co do stosunków z ZSRR, to opinia francuska nie jest należycie poinformowana o całości tej sprawy. Stąd pochodzą obawy jednych i zbyt nie angażowanie się drugich.

## Ribbentropp bawił tylko dzień w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — Pisma donoszą, że von Ribbentropp po przyjeździe do Paryża uległ wypadkowi samochodowemu, kalecząc sobie nogę. W kołach dziennikarskich krąży pogłoska, że Ribbentropp obecny był wczoraj w izbie deputowanych w czasie przemówienia ministra Laval. W dniu dzisiejszym po śniadaniu u dep. Goya i przeprowadzeniu kilku rozmów wysłannik kancelarii Hitlera wyjechał spowrotem do Berlina. Ponowny jego przyjazd do Paryża, już w t-wie ministra Hessa, spodziewany jest dn. 12. 12.

Przed wyjazdem z Paryża Ribbentropp wyraził dziennikarzom zadowolenie z zetknięcia się z kombatantami francuskimi.

„EXCELSIOR” wyraża przypuszczenie, że Ribbentropp był we francuskim ministerstwie spraw zagr. Jeżeli doszło do wizyty na Quai d'Orsay, pisze dziennik, że była ona tak dyskretna, że nie była zauważona przez żadnego z dziennikarzy.

## Kronika telegraficzna

— REWOLUCJA PERUWJAŃSKA, która trwała 5 dni zakończyła się wczoraj po południu. Resztki rozbitych rebeliantów schroniły się w góry. Liczba ofiar wynosi niewiele. Wyszadzone w powietrze jeden lub 2 mosty.

— WPOBLIŻU RUGLIANO WYDARZYŁ SIĘ WYPADEK KOLEJOWY. Spod szczytków rozbitych wagonów wydobyło do dziś rana 4 zabitych i 20 rannych.

— WSKUTEK DESZCZU zalane zostały we wsi położone pod Souze trzy domy, przyczem zginęło 7 tubylców.

— ZNISZCZENIE KONSTYTUCJI W EGIPCIE. Król Fuad podpisał dziś dekret o zniesieniu konstytucji i o rozwiązaniu parlamentu.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Okólnik do wojewodów w sprawie niżki cen nafty, cukru i węgla

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik w którym stwierdziwszy, iż przeprowadzona obniżka cen hurtowych nafty i cukru nie wyraziła się dotąd w spadku cen detalicznych poleca staranne zajęcie się tą sprawą i wydanie odpowiednich zarządzeń.

W okólniku o cenach nafty ministerstwo poleca wydanie odpowiednich zarządzeń, aby obecnie cena detaliczna nafty była, w porównaniu z ceną obowiązującą w sierpniu r. b., niższa przy-

najmniej o 24%.

Okólnik w sprawie cen cukru poleca utrzymanie ceny detalicznej cukru na wysokości 1 zł. 25 gr. za kilogram.

Jednocześnie ministerstwo wydało drugi okólnik w sprawie nowych cen węgla. Poleca w nim władzom lokalnym dopilnowanie, aby obniżka cen węgla była jak najrychlej wprowadzona w życie, a winnych pobierania cen wyższych od ustalonej, poleca Minist. Spr. Wewn. pociągać do odpowiedzialności karnosądowej.

słychać omawiano taktykę klubu w związku z grudniowymi obradami Sejmu.

—o0o—

## Zmiana na stanowisku prezesa Rady Nadzorczej Zw. Rewizyjnego Spółdz. Wojsk

Dowiadujemy się, że Minister Spraw Wojskowych zwolnił gen. Pasławskiego na jego własną prośbę, spowodowaną objęciem stanowiska wojewody białostockiego, ze stanowiska prezesa Rady Nadzorczej Zw. Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych i powierzył jednocześnie tę funkcję gen. Aleksandrowi Narbut-Luczyńskiemu, do wódecy O. K. w Krakowie.

## W kuluarach sejmowych

Wczoraj w Sejmie, jak zwykle każdego pierwszego, z okazji wypłaty diet poselskich i senatorskich, panowało pewne ożywienie, mniejsze jednak aniżeli w poprzednich miesiącach, co tłumaczy się zbliżającym się terminem wznowienia prac parlamentarnych. Przy kasach więc był ruch bardzo mały.

Z klubów poselskich obradował jedynie Klub Ludowy. Z obrad tych nie wydano jednak żadnego komunikatu, wiadome jest tylko, że na posiedzeniu tego klubu prof. Piekalkiewicz wygłosił referat o ostatnio wydanych dekretach odłużeniowych w rolnictwie. Poza tym jak

Gdy inni rozbiorzą się do naszego poziomu i będą chcieli prowadzić dalej rokowania rozbrojeniowe i wciągnąć nas do tych rokowań, wówczas wystarczy wezwanie telefoniczne.

Wspominając o kwestii kościelnej, minister zauważył m. in. że jeżeli kościół chce dalej toczyć swe spory przed narodem niemieckim, to może to uczynić tylko pod dwoma warunkami: 1) że państwo nie poniesie przytem żadnej szkody i 2) że nie nastąpi to w salach zgromadzeń publicznych lecz w gmachach kościelnych. Nie mamy ambicji wstawiania na ambony, ale nie zniesiemy, aby przedstawiciele kościoła nie mają tam nie do roboty. Naród 66-miljonowy nie może mieć 28 kościołów krajowych. Czas zjednoczyć się w jednym wielkim kościele Rzeszy.



# CZY GROZI WOJNA?

Wówczas, gdy w stosunkach francusko-niemieckich zaznacza się jakgdyby przełom, rokujący pokojowe ułożenie stosunków, skarga jugosłowiańska na Węgry wywołała nowy niepokój.

Samo przez się posunięcie rządu jugosłowiańskiego jest zupełnie zrozumiałe i usprawiedliwione, o ile materiały, którym dysponuje wystarczy, aby udowodnić słuszność wysuniętej tezy.

Tem nie mniej krok ten posiadał poważne międzynarodowe następstwa, bo wien państwa Małej Ententy uważały za potrzebne zsolidaryzować się z Jugosławją. W ten sposób baza konfliktu rozszerzyła się. Konflikt między Jugosławją a Węgrami zamienił się w konflikt między Małą Ententą a włosko-węgierską koalicją.

To, że Włochy zsolidaryzują się z Węgrami, było nieuniknione dla szeregu przyczyn charakteru politycznego i moralnego. Niemniej nieuniknione było, że Francja zsolidaryzuje się z Małą Ententą, co nie mogło nie spowodować zastój w zarysowującym się francusko-włoskim zbliżeniu. W momencie, gdy Francja i Włochy pragną zbliżenia, są one logiczną faktów znowu odsuwane od siebie do wrogich obozów. Dopóki jednak w obu tych krajach istnieje mocne pragnienie zamknięcia szeregów (a to pragnienie jest mocne), to ten zbliżenie okoliczności nie jest jeszcze tak groźny sam przez się. Oczywiście, że w takich warunkach Włochy w Budapeszcie a Francja w Białogrodzie będą działały w kierunku pojednawczym.

Niezmiernie charakterystyczny w tym względzie jest artykuł Pierre Dominique'a w „Republique“, w którym autor przeprowadza analizę między Serajewem a Marsylią i na przykładzie Austrii zapewnia Jugosławję, że od niej zależy, by Marsylja nie stała się drugim Sarajewem. Artykuł wskazuje na dwa pouczające momenty: 1) że chociaż zabójstwo austriackiego następcy tronu Franciszka-Ferdynanda było dziełem rąk serbskiego oficera Apisa, to jednak serbski rząd bezpośrednio nie był zaangażowany w zabójstwo i 2) że zabójstwo Franciszka - Ferdynanda samo przez się nie wywołało wojny, gdyby w Austrii nie nadawała wówczas tonu

partja wojny, partja hr. Berchtolda, która wykorzystała to zabójstwo, by wojnę sprokować.

Nietrudno na podstawie tego doświadczenia sformułować analizę współczesnego stanu rzeczy:

1) Nawet jeżeli do zabójstwa króla jugosłowiańskiego i Barthou, lub wogóle do działalności chorwackich emigrantów - terrorystów, okaże się zamieszany ten lub inny oficer węgierski, to przez to wcale jeszcze nie będzie udowodniony udział rządu węgierskiego w tej akcji;

2) Pomimo zabójstwa króla Jugosławji wojny nie będzie, jeżeli gdziekolwiek niema partji wojny, która wykorzystała to zabójstwo, by wojnę sprokować.

W tem ostatnim sformułowaniu zawiera się istota zagadnienia. Czy istnieje obecnie taka partja wojny?

We Włoszech jej w każdym razie nie ma. Pomimo militaryzacji kraju Włochy pragną pokoju. Bez poparcia Włoch i Węgry wojny nie sprokują.

A Jugosławja? Cała kwestja polega na tem, czy istnieje w Jugosławji partja hr. Berchtolda, która by pragnęła wykorzystać obecny konflikt dla swych wojowniczych celów. Na to pytanie niestety z całą pewnością nie możemy odpowiedzieć: „nie“.

O tem, że w Jugosławji istnieje partja wojny pisaliśmy już na tem miejscu 27. X. W tem przekonaniu umacnia nas zaznajamianie się z prasą białogrodzką, która wyraźnie podkreśla, że o ile Liga Narodów nie da Jugosławji satysfakcji

za zabójstwo króla, to Jugosławja sama sobie wymierzy tę satysfakcję bezpośrednio. Do czego zaś prowadzi podobne „bezpośrednie wymierzenie satysfakcji“ wiemy z przykładu hr. Berchtolda.

Tymczasem w Jugosławji bawią się myślą, że w wypadku, gdy Liga Narodów nie zadowolili jugosłowiańskich aspiracji, to wystąpi ona z Ligi i bezpośrednio rozprawi się z Węgrami. Białogrodzki „Czas“ sformułował zagadnienie w postaci alternatywy: albo Liga Narodów, albo wojna. A więc spróbujemy z Ligą Narodów. Gdyby ona zawiodła, mamy czas uciec się do drugiego środka.

Takie postawienie sprawy, rzecz oczywista, jest bardzo niebezpieczne. Wywodzi się ono z przesłanki niezawodnej słuszności tezy, wówczas, kiedy właśnie ta słuszność jeszcze wymaga udowodnienia.

Możliwe przecież jest, iż oskarżenia jugosłowiańskie są bezpodstawne, lub co najmniej mocno przesadzone. Jaką satysfakcję może wówczas dać Jugosławji Liga Narodów? A co będzie, jeżeli Jugosławja i wówczas postąpi według recepty białogrodzkiego „Czasu“? W tem się zawiera niebezpieczeństwo.

Włochy i Francja dążą do pogodzenia antagonistów i wygładzenia przeciwności Celem francuskiej polityki jest przerzucenie mostu między Włochami a Małą Ententą dla umożliwienia francusko - włoskiego porozumienia. Są podstawy do przypuszczeń, że się to uda. Jeżeli tylko jugosłowiańscy aktywiści nie zagrają roli hr. Berchtolda.

Obserwator.

## Otwarcie kursów wiedzy o Polsce dla Polaków z Zagranicy



Dnia 28 listopada w gmachu Wolnej Wszechnicy Polskiej odbyło się otwarcie Kursu wiedzy o Polsce dla Stypendystów Światowego związku Polaków z Zagranicy. Na zdjęciu (u góry), prezydium uroczystości otwarcia kursu (od lewej) kierownik Kursu prof. K. Paszkiewicz, prezes Światowego Zw. Polaków z Zagranicy marszałek Senatu Raczkiewicz, rektor W. W. P. de Vieweger. U dołu — ogólny widok sali.



## wszystkie dzieci lubią JECOROL

gdyż jest bardzo smaczny i skuteczny. Stosowany od lat przeszło 35 zamiast tranu, oddaje on rzetelne usługi zdrowiu, wzmagając apetyt, zwiększając wagę i wywołując znaczną poprawę stanu ogólnego.

**JECOROL**  
BUKOWSKIEGO

LABOR. CHEM.-FARMAC. MAG. A. BUKOWSKI SUK. / WARSZAWA

## Jak sobie radzą endecy

Jeden z wybitniejszych posłów Str. Narodowego St. Rymar stoi na czele organizacji stronnictwa województwa Krakowskiego. Ma on nie skończone kłopoty z niejakim Zajączkiem, który narobił niestychanego zamętu na terenie województwa, powodując nawet secesję całych grup powiatowych (Wadowice, Żywiec, Biała, Bielsk), które zerwały ze Str. Nar. i przyłączyły się do Zw. Młodych Narodowców. Zajączek rozciągał również, w imieniu Str. Nar. krakowską chorągiew Hallerczyków, co stało się powodem zerwania Hallerczyków ze Str. Narod. na terenie woj. Krakowskiego i Śląska. Pos. St. Rymar nie umiał poradzić sobie z niespokojnym p. Zajączkiem, znalazł tedy wyjście, przyłączając Białą i Bielsk do organizacji wojewódzkiej Str. Narodowego w Katowicach.

Tak więc obszar organizacyjny Str. Nar. w Katowicach został rozszerzony o Białą, Bielsk i... p. Zajączka.

## Tydzień książki litewskiej

Z dniem 1-go grudnia rozpoczął się w Wileńszczyźnie „Tydzień propagandy książki litewskiej“. „Tydzień“ potrwa od 1-go do 15-go grudnia. Inicjatywa zorganizowania tygodnia książki litewskiej należy do studentek litewskich. Miejscowi Litwini gorąco poparli ten projekt, udzielając mu sporo miejsca w prasie.

Dla przeprowadzenia „tygodnia“ wybrany został grudzień z kilku względów. Przedewszystkiem w grudniu 1904 r., przed 30-tu laty ukazał się w Wilnie redagowany przez inż. P. Wilejszysa, pierwszy dziennik litewski „Vilniaus Zinios“ (Wiadomości Wileńskie). W grudniu 1932 r. cały naród litewski uroczystie obchodził setną rocznicę prasy litewskiej i wreszcie w grudniu młodzież szkolna wyjeżdża na wieś, na wakacje świąteczne, włościanie przeważnie siedzą w domu, grudzień obfituje w święta i z tych względów najłatwiej o bezpośredni kontakt i skuteczną propagandę.

**DLA KAŻDEJ CERY**  
**ODPOWIEDNI PUDER**

ROŚLINNY, NIESZKODLIWY,  
IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY

**PUDER**  
**ABARID**  
„PERFECTION“

## Teatr na Pohulance

# HAMLET

Tragedja królewicza duńskiego w 19 scenach Wiljama Shakespeare'a. Przekład J. Paszkowskiego. Inscenizacja M. Szpakiewicza, T. Łopalewskiego i W. Makojnika.

„Okolo świąt Bożego Narodzenia przyszedł do mnie pan Kamiński i oświadczył, że chce grać Hamleta...“ — tak rozpoczyna Wyspiański swe rozważania nad sztuką, która tyle kłopotu przysporzyła zarówno badaczom literatury, jak i ludziom teatru. Wyspiański o inscenizacji „Hamleta“ napisał książkę wnikliwą, mądrą analizę, która do dziś jeszcze jest najartystyczniejszym dokumentem zrozumienia tej sztuki — niestety, dokumentem... na papierze. — Jak sobie poradzić i co ma począć recenzent z konkretnym, żywym teatralnym dokumentem rozumienia „Hamleta“? Czy napisać książkę?..

„Hamlet“ jako walka o światopogląd. Jest jakaś fabuła, jakaś przedziwna Danja, która ze wszystkich ściąga haracze,

jakiś intrygi i mordy pałacowe. Ale czy chodzi nam o te kronikarsko - legendarne motywy, czerpane z Saxo - Grammatica, czy o ową „Zemstę księcia Hamleta“, irytujące zapewne Szekspira sztuczność, grane gdzieś około 1590? — „Hamlet“ powstał z przeróbki, był fabrykowany na raty, na miarę możliwości — wielkich możliwości aktorów, kolegów dramaturga. Płaska historia rozrastała się, pogłębiała, karmiła się z dnia na dzień myślą i artyzmem Szekspira. Powikłana historia z mordami i duchami wyrosła na wspaniałą renesansową dramaturgię. Szekspir rozgrywa swe tradycyjne awanturki w taki sposób, jak Conan Doyle, jego Hamlet jest inteligentny jak Sherlock Holmes... ale poza tem wszystkim i ponad tem jest myśl o człowieku i jego miejscu w porządku świata. Ta myśl, upostaciowana w duńskiego księcia, działa na scenie, walczy, rozeznaje, zdobywa. — „Nikt jeszcze nie grał Hamleta zupełnie dobrze“. Dobrze zagrać Hamleta trzeba by tak, że by było myśl słychać.

Hamlet, Laertes. Ten młody, wystrojony dworak, podziwiany przez podobnych sobie Laertes, to echo dawnego, przedszekspirowskiego Hamleta. Dramaturg stoczył — zwycięską — walkę o

berło smaku. Publiczność elżbietańska — porwana intelektem — odwróciła się nie tylko od Ducha, któremu pozostawiono tylko poetycki monolog o „prawdzie innych światów“. Odwróciła się również — porwana artyzmem — od Laertes, kabotyńskiego deklamatora, człowieka, który „ręką ciał powietrze“ gdy gadał. Publiczność ta oklaskiwała Hamleta: — „...Jeśli masz wrzeszczeć, jak to czynią niektórzy nasi aktorowie, to niech lepiej tą rzecz deklamuje miejski pacholek...“

Dekoracje. — Jak to już nie próbowano grać „Hamleta“! Oczywiście ani legendarny Elsynor, ani myślenie i dramat Hamleta nie wymagają jakiegos ściśle określonego stylu. Wystarczą stroje i architektura — prawdopodobnie, nie przeszkadzające poezji. Jest tu jednak sprawa ekonomii — przedewszystkiem czasu. Niema kiedy zmieniać dekoracje. Otóż u Szekspira był zamek. Dwa piętra (jak w „Przestępcach“, tak!) i taras. Akcja przenosiła się z pokoju do pokoju, z piętra na piętro. Pokoje niepotrzebne w danym momencie zasłaniały kurtynki arrasowe. W skutku nietylko szło bez przerw, ale i był zamek, jego straszna poezja i atmosfera.

Makojnik zrobił syntezę dość nowoczesną, pełną umiaru i b. nastrojową. A jednak synteza okazała się amputacją. Nie było życia zamku, nie było **wszystkiego obok siebie**. Poza tem dość niewygodnie było bez kotary, bez dziedzińca, bez przestrzeni: — w 1-ym akcie oficerowie szepczą, że Duch się oddala, a my widzimy, że dochodzi do rogu i może z niego wyskoczyć wprost na zdumioną trójkę. Tak samo schody i widownia z trudnością tylko zastępowały proscenium. Ale wszystko byłoby dobrze — szło w tempie szekspirowskiem — gdyby nie to rozbieżne przez scenę cmentarną. U Szekspira (300 lat temu!) było sprawniej: spuszczało się kurtynę — dekoracje i już...

Reżyserja. Za ubogo, za odludnie było na tym dworze króla-bibosza! Ci stątyści... Czy im powiedziano, że oto wychodzą na scenę — dworacy między jedną, a drugą pijatyką? Albo scena śmierci Klaudjusza — Mord króla, śmierć królowej, napad obcego wodza, zdrada królowicza, a ta śpiąca czeladka nie ruszyła się nawet! Również trudna, bo przez autora powikłana i zageszczona scena pojedynku i następne, już do końca były „puszczone“. Tak jak w scenie gry ak-



# Montagu Norman — „czarodziej City“

Kto nie zna choćby ze słyszenia Normana Montagu, tego „czarodzieja City“, jak go często w kołach finansowych świata nazywają, dyktatora brytyjskiego świata finansowego, a przede wszystkim gubernatora Banku Anglii? Norman Montagu jest dziś na ustach wszystkich Anglików. W nim pokłada nadzieje przemysł angielski, który uzdolnił on do dalszej konkurencji przez zdewaluowanie funta, wpatrzone jest w jego posunięcia finansowe drobnomieszczaństwo, wierzące, że ten „czarodziej z City“ wyciągnie je z impasu, wierzy w jego szczęśliwą gwiazdę rzemieślnik i rolnik angielski. Norman Montagu to dziś jedna z najpopularniejszych postaci Anglii.

## PENSJA PREZESA BANKU.

Ten od lat 14 finansowy dyktator Anglii nie ma za sobą romantycznej kariery. Nie urodził się w suternach lub na poddaszu nie wykładał swej kariery ciężką pracą, krok za krokiem w znoju i trudzie. Od najmłodszych lat stały mu, synowi milionera angielskiego, wszystkie drogi otworem. I dziś też prywatny jego majątek odziedziczony w spadku po rodzicach idzie w miliony, niezależnie od finansowo od wszelkich postronnych wpływów. Jego pensja, jako gubernatora Banku Anglii nie należy do najwyższych. Otrzymuje tyle, ile pobiera zdolny pracownik przeciętnie wielkiego Towarzystwa, lub tyle ile zarabia w Anglii dobry adwokat. Dwa tysiące funtów szterlingów zarobku rocznego to kwota przeciętna. Gubernatorowi państwowego banku Anglii starczy ledwie na drobniejsze wydatki.

## JESZCZE JEDEN REKORD ŚWIATOWY.

Ale mimo swojej krezusowej fortuny należy Norman Montagu do najskromniejszych ludzi pod słońcem. „Człowiek nie jest tem, na jakiego po prostu wygląda, oświadczył raz, lecz tem, za co się sam uważa“. Miał to być odpowiedź że nie sobie nie robi z tego, co o nim inni sądzą. W każdym razie w swojej branży osiągnął już rekord światowy. Kroniki państwowego banku Anglii nie znają takiego precedensu, tak długiego urzędowania swego gubernatora. Od czterech lat jest Norman Montagu zawiadowcą angielskiego majątku narodowego i finansowym dyktatorem pięciu po sobie następujących rządów. Co roku, po cichutku, bez hałasu wybierany jest ponownie. Rekord, jakiego żaden gubernator państwowego banku w Europie nie osiągnął.

## GUBERNATOR MILCZEK.

W Londynie prawie że nie używa Montagu auta. Lubi piesze przechadzki. Zamyślony z wrokiem, jak opowiadają ludzie, którzy go znają bliżej, wbitym w ziemię, może godzinami błąkać się po ulicach Londynu, zanim uda się do swego biura. Czasem wpada do jakiegoś wielkiego maklera giełdowego na pogawędkę, rzucąc niedbale kapelusz na biurko, zakłada w tył ręce pod rozpięty płaszcz i od niechcenia rzucił bankierowi pytanie: „No, jak idą dziś interesy?“ Nikt się temu zachowaniu nie dziwi, każdy od woźnego do najwyższego urzędnika bankowego wie, że to już jest taki styl tego niezwykłego człowieka. Montagu rzucił pytanie, a makler giełdowy ani się spodziewa, że taka czy owaka jego odpowiedź jest kluczem do sensacyjnego wydarzenia które zanożuje kronika angielskiego Banku. Są zaprzyjaźnieni od lat, takie teta-tete nie zdarza się często, bankier próbuje zagadać wysokiego swego gościa, ale bez skutku. Wie, że Norman Montagu nie opowie o swoich posunięciach ani słowa. To jego zasada milczeć. Pyta, dowiadywać się samemu. Wiedzą o tem jego znajomi i ze śmiechem rzucają pytanie: „No, Montagu, co z funtem?“ Norman Montagu uśmiecha się na to nacieranie, rzucił jakiś dowcip i przechodzi natychmiast na inny temat. Ale kiedy z takiej wizyty wychodzi zadowolony, kiedy informacje idą po linii jego myśli i zamierzeń, wtedy przechodząc rzucił że-brakowi złotą monetę do kapelusza. Jest to może jedyny zbytek na który sobie pozwala: nosić złote suwereny, które dawno już wyszły z obiegu, w kieszeni od kamizelki.

## DWA ROMANTYCZNE PORYWY.

Swoją karierę bankową rozpoczął dzisiejszy prezes państwowego banku angielskiego mając lat dziewięć. Wstąpił wtedy, w r. 1890, do banku swego dziadka, Brown, Shipley and Co. W kilka lat później wyjeżdża do Ameryki, praktykuje w przedsiębiorstwach bankowych

Brown Bros., Harrison and Co, wraca do Londynu i zostaje prokurentem w banku dziadka, który bierze go zresztą do spółki. Jest pracowity i zdolny. Całą swą w Ameryce nabytą wiedzę i praktykę bankową stosuje u siebie. Pochłonięty pracą nie pozwala sobie ten młody milioner na nic. Nie zajmują go zabawy, nie poświęca się sportom, jak jego koledzy. Jego pasją są cyfry. Raz tylko daje się porwać romantyzmowi porywów. Zaciąga się podczas wojny burskiej do armii angielskiej i jako podoficer zdobywa jedno z najwyższych odznaczeń wojskowych: medal królowej z czterema klamrami. Poza tem jest jego życie prostolinijne. W r. 1907 zostaje wybrany do Rady Nadzorczej Banku Anglii, w r. 1918 awansuje na zastępcę gubernatora Banku, w dwa lata później, obdarzony najwyższym zaufaniem sam staje na czele Banku Anglii. Jako 62-letni mężczyzna żeni się. Było to zeszłego roku. Za żonę pojął Priscillę Reyntiens, wnuczkę lorda Abingdona, radną miasta Londynu. Był to drugi krok romantyczny w życiu tego „suchego“ człowieka.

## DOLARY I FUNTY.

Najwyższym celem Normana jest obecnie wyrównanie parytetu pomiędzy funtem angielskim a dolarem amerykańskim. On był tym, który dopomagał do dewaluacji dolara, chociaż zdawał sobie sprawę, że szkodzi w ten sposób interesom eksportowym Anglii. Jest on bezwzględny przeciwnikiem polityki spekulacyjnej i nie chce pod żadnym warunkiem dopuścić do dalszego pogłębiania się chaosu walutowego. Wierzy, że przy pomocy Międzynarodowego Banku Wypląt uda mu się wyrównać parytet walut, który wykluczy wszelkie szkodliwe fluktuacje i umożliwi stały rozwój wymiany towarów między państwami świata. Dla niego ten plan nie jest utopią, a realnym celem. Dąży doń konsekwentnie. Ale czy uda mu się to osiągnąć? Nazywają go przecie „czarodziejem City“...

MER.



UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ

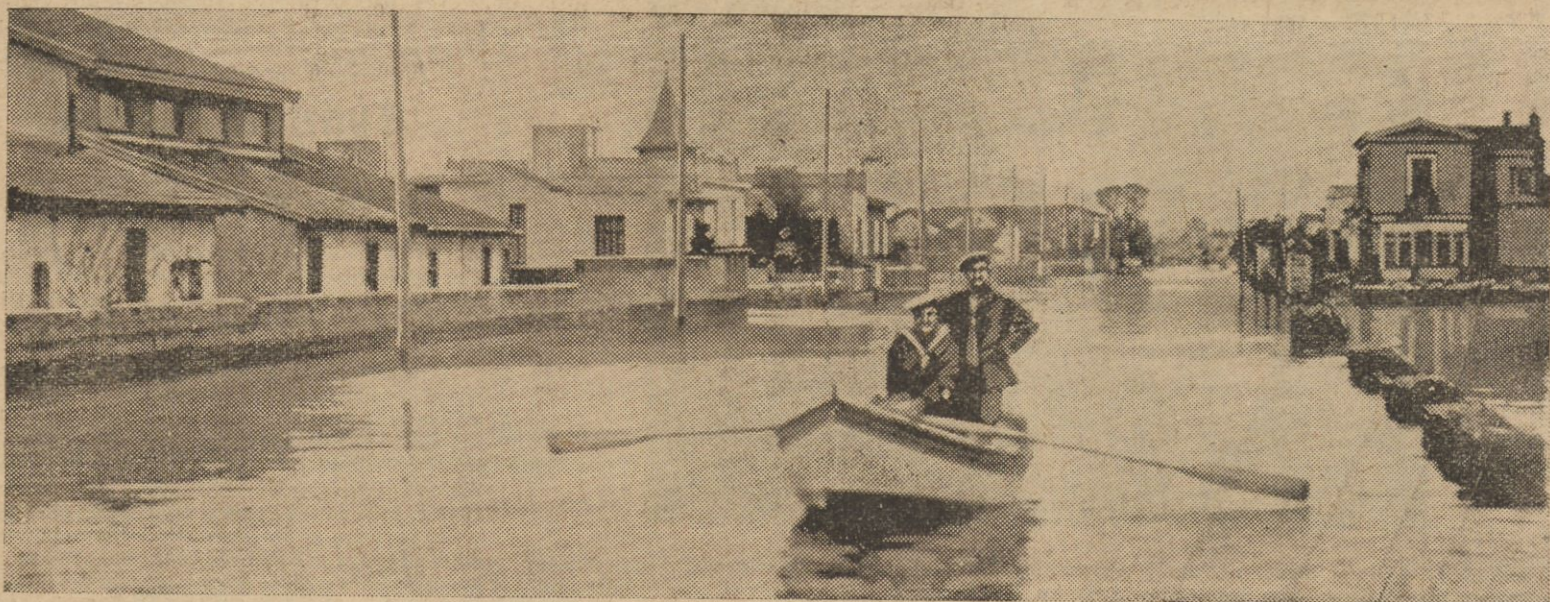
**Cédib**

39 AV. DES CHAMPS ELYSÉES, PARIS

zapobiega nix =  
czajnym skutkom  
mrozów, wybiela  
i udelikatnia ręce

Zabiegi i porady: da Fonseca Calado, Warszawa, Warecka 11, m. 4.

## Powódź w Atenach



Wskutek burzy i ulewnego deszczu w Atenach woda zalała kilka kwartałów. Na ilustracji marynarze pływający łódką po ulicy.

torów były jakieś kontakty, było śledzenie się wzajem, **nurtowało pod akeją**, tak w pojedynku — jakby dość sprawny zresztą fechtunek wyczerpał rezerwy — utonęły i podejrzenia Hamleta, że miecz jest zatruty i gra oczu króla i księcia i tragiczne niedopatrzanie Hamleta. Nawet trudno zrozumieć jak Hamlet gestu matki mógł nie widzieć: akurat — niezręcznie! — stał do niej twarzą. A po tem przybycie Fontynbrasa. Ani śladu nie było z tego, że oto się twardo i konsekwentnie skrupiają ludzkie rachuby, że to **logika przestępstwa** sprowadziła tu tego zbrojnego byczka, który jak że pasuje do całości: — „Przyjmuję co mi przyjazny los zdarza...“

**Gra.** — Przyczyny tych zaprzepaszczeń należy szukać również i w sposobie gry. Prawda, to łatwo(?) z recenzentki: go fotelu rezonować... W tak wielopłanowym koncercie, jak „Hamlet“ trudno nie wypaść z tonu. Trudno chwycić ton. Ale przecie przydałoby się jakieś lepsze wnikięcie zespołu w sprawę! W partjach pojedynczych raziło nieraz monotonne bębienie kwestyj, w scenach zbiorowych uderzał brak wejścia w skórę elsynorskiego dworu. Ukłony, płaszcze, rapiery zawadzały... Nawet Zastrzeżyn-

ski — Horacy nie wiedział gdzie trzymać ręce. Zapewne ten problem przesłonił mu całą **grę podejrzenia** zdrady Hamleta, gdy słysząc bębny wrogiego wojska...

O sposobie mówienia na Pohulance trzeba pisać i pisać. To **recytowanie wyuczonego na pamięć** jest uparte jak światło pod nogi! Nowi aktorzy wyróżniają się tu korzystnie, ale zespół ma manierę. Mówi taki bo się nauczył. Gdzie jest gra uprzedzająca słowo? Gdzie pantomima, wyrażająca powstawanie, **rodzenie się myśli, która szuka dopiero wyrazu**? Ze starego zespołu jeden Neubelt - Poloniusz radzi z tem. Bielicki (król) i Szpakiewicz (Hamlet) miewali zaledwie momenty szczęśliwe, gdy się czuło, jak to **myśl** w człowieku łucze. Oczywiście Szpakiewicz ma swoją dykcję, umie **mówić wiersz**, gdy się rozegrał, to mu w gorętszych scenach wiodło się wcale dobrze. Ale monologi, te monologi specjalnie pisane dla Ryszarda Burbage, który miał „oddech krótki“, ale umiał głośno myśleć!

Czy pisać o każdym z zespołu? — Wszyscy się starali, wszyscy (w określonych wyżej granicach) przyłożyli się do gry z sercem. Że aktora dzisiejszego

wielu rzeczy nie nauczono w porę, czy teraz o tem mówić? — tak i to właśnie teraz, ale i recenzja koniec mieć musi. Więc jeszcze tylko o Andryczównie. Nie było to bez zarzutu. Głos trochę w przejściach zawodził, swoboda (jak i wszystkim), ale — poradziła z rolą! Na drugi wogóle występ grać Ofelję i nie położyć roli — przyjemnie to pisać recenzentowi, który już zdążył zaangażować się w przepowiednię.

**Bilans.** — Z Szekspirowego dramatu, z problematyki, z tej przedziwnej psychologii słowa, które gotuje się, wzbiera gdzieś w bebeczach, a gdy wybuchnie — to odrazu w najwyższym regionie, z tego **renesansu** powiedzmy krótko — wiele nam zeskałotowali. Ale uważne ucho mogło próbować rewindykacji, dopowiedzeń.

**Słowo** bowiem Szekspirowskie brzmiało wyraźnie, a w słowie tem, to co się wie kom oparło — żywa, przedziwnie ludzka i bliska, poezja.

jim.



## Z dziedziny dobrego wychowania

Moda i dobry ton, to dwa drogowskazy w obecnych warunkach. O ile jednak moda jest przystępna i łatwo się daje stosować, o tyle dobry ton wymaga studiów specjalnych. W dziedzinie mody wystarczy popatrzeć, jak się ubierają inne panie, a już można tak samo nosić na głowie wielki beret typu plastrowatego, zakrywający (z korzyścią dla całości) pół twarzy. Natomiast jak się zachować w towarzystwie, kiedy i w co można utrzczyć nos, co jeść nożem, a co palcem, — to wie tylko taki człowiek, który dłużej żył, dużo widział, względnie przeczytał książkę p. Sebastjana Arhensa „Kodeks Towarzystwa“ — Jak się powinien zachować człowiek wytworony w domu i poza domem. Podręcznik dobrych obyczajów towarzyskich według ostatnich wymagań wychowania i życia. Wydawnictwo Księgarni Popularnej w Warszawie (s. d.).

Dbając o kultywację tak rzadkiego obecnie dobrego wychowania, czuje się w obowiązku polecić tę książkę czytelnikom. Nie wątpię, że znajdą tam dużo wskazówek na dalszej drodze życia, a niejedynemu będzie zawdzięczał karierę. Ponieważ jednak nie każdy może sobie pozwolić na kupno tego koniecznego podręcznika, poda je parę wyjątków. Niestety prawo autorskie nie pozwala mi przedrukować całości.

Oto § 3. p. 4. Obiad.

...Lecz oto wybiła godzina trzecia. W większości domów średniozamożnych o czwartej podają obiad, właśnie wtedy, gdy pan wraca z biura. Na dźwięk zegara pani zrywa się z kozy na której, półleżąc czytała i biegnie do gotowalni, żeby się przebrać. Była dotąd w sukni domowej, rannej, ładnej, ale niedbałej — prawie w negliżu. Teraz wkłada suknię bardziej strojną, chce uczcić tę chwilę najczystsza z całego dnia, chwilę obiadu.

...Właśnie w chwili, gdy kończy te przygotowania, rozlega się dzwonek w przedpokoju — to pan. Pani wita go, a następnie usuwa się dyskretnie, ponieważ pan musi się nieco przebrać po biurze i zmyć z siebie kurz, jaki osiadł na jego twarzy i dłoniach w czasie pracy“ (str.

35).

Ołóż to właśnie. Nasze panie tak często nie przestrzegają tego zwyczaju. Przecież kurz, jaki osiadł na panu w czasie pracy, uniemożliwia mu poprostu życie. Zna, która w takiej chwili nie usuwa się dyskretnie, jest nie tylko źle wychowana, ale złą żoną.

Wogóle, nasze żony! Czyż kiedykolwiek czytną one tak, jak kobieta dobrze wychowana:

...Po wyjściu z gotowalni i garderoby pani wygląda jak świeży kwiat, jest pełna powabu i kokietery i z uśmiechem podaje swe usta do pocałunku pann“.

(str. 29).

Już nie mówię nawet o tem wyglądaniu „jak świeży kwiat“. Ale która z pań podaje z uśmiechem swe usta do pocałunku? Zresztą jeżeli nawet tak jest, to potrafi jeszcze przez uśmiech szeptać obelżliwe wyrazy.

Najważniejsze wiadomości znajdujemy w rozdziale p. 1. Noc. Tam dopiero widzimy, ile grzechów przeciwko dobremu wychowaniu popełnia my każdej doby.

...Zwykła toaleta wieczorna pani polega na ciepłej kąpiel i przebraniu się w strój nocny, składający się z długiej (u mężczyzn jedwabnej, u panien batystowej) koszuli, lub jak ostatnio weszło w modę piżamy według gustu samej damy“ (str. 45).

Teraz, kiedy weszły w modę sztuczne jedwabie, przepis ten ma z pewnością mniejsze zastosowanie. W każdym razie polecam go osobom zainteresowanym. Ułatwia rozpoznanie stanu cywilnego kobiety.

Pod adresem panów też znajdujemy ważne wskazówki:

...Istnieją ludzie, którzy są od młodości przyzwyczajeni do czytania przed spaniem w łóżku; jest to nawiązka bardzo niedobra, zdradzająca brak wychowania“... (str. 45).

Ślusznie. Bardzo ślusznie. Dżentelmen w łóżku nie czyta, bo to nie wypada. Spać — owszem wypada. Jeżeli dżentelmen będzie przed spaniem czytał cytowaną książkę Sebastjana Arhensa, to 1-o — dowie się, że jest źle wychowany, 2-o — nie zaśnie, dopóki nie skończy.

Taka emocjonująca. No, i uczy też.

Tylko, że komu teraz chodzi o naukę?

— ie. —

Czy wiesz matko, że na tyfus brzuszny, czerwonkę, ospę, szkarlatynę, dyfteryt, odrę, koklusz i gorączkę pługową razem umiera dwa razy mniej osób niż na jedną tylko gruźlicę! Chroń swe dzieci przed tą plagą! Popieraj budowę sanatorium dla dzieci gruźliczych! Kupuj nalepki przeciwgruźlicze!



# KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

## I CÓŻ DALEJ, SZARY... PISARZU?

Ostatnia „Sroda Literacka” taka z cichszych i mniej licznych miała przecie więcej nerwu i potencji niż niejedna Humna i Główna. — W zagajeniu stwierdzono raz jeszcze, że istnieje jakaś szczelina między literaturą, a życiem, że brak ideału, że zgubne wpływy Wschodu i t. d. Wysunięto kryterjum powodzenia pisarza.

Kryterjum powodzenia — dla innych zresztą celów — postuluje się Paweł Hulka-Laskowski w art. „Literatura i Literaci” (Tyg. Ilustrowany, Nr. 47) — „Któryż pisarz polski doby ostatniej cieszył się takim u czytelnictwa powodzeniem, jak np. Galsworthy, Huxley, Celine, Axel Munthe, Thomas Mann? Który z pisarzy naszych trafił tak szybko do szerokiego świata, jak np. Węgier Körmendy, albo Niemiec Remarque...?” W literaturze polskiej forma aż nazbyt często pochłania treść...

Kryterjum rozdziewku życia i literatury wypłynęło w polemice Ignacego Matuszewskiego z Emilem Breiterem — o „Nurt” Berenta. Książka która Breiterowi wydała się prywatną zabawą bez jakichkolwiek treściowych, czy formalnych związków z życiem, z aktualnością — Matuszewski nazywa bliską sobie: W „Nurcie” pulsuje emocjonująca męza stanu sprawa — pokolenie, które musiało być historycznym podejmuje i spełnia swą rolę; „wielkość przełamu je się przez małość”. — Prawie równocześnie W. Rzymowski dyskwalifikuje „Czerwone tarcze” Iwaszkiewicza za bezproblemowość, za bełkotową epickość...

Czytajmy, czytamy prasę. Oto w „Dzienniku Poznańskim” Konstanty Troczyński wywołuje ducha „Zdroju”, starego zapomnianego „Zdroju” Hulewiczów! — Kryterjum ideału. — „Zdroj” drukował Claudela, Rimbauda — dziś lansuje się Lawrence, Colette. W „Zdroju” byli Wyspiański, Żeromski, Miciński — dziś... Morcinek, Rusinek, Szczuka, Dąbrowska. „Regionalizm, wartość czysto vegetatywna, realizm rzeczy drobnych i szarych, kult prostego człowieka — to zasadniczy nurt naszej literatury”...

Można tego zebrać grubo więcej. Ale wystarczy — z przytoczonego widać jasno, co nas grzeje, jaka to sprawa „jest na tapecie”. W bażylni murach rozpalila się dyskusja. Nie będziemy jej streszczać. Wyłapmy problemy.

1. Sprawa nieaktualności, inaczej sprawa wyrazu świadomości społecznej. A jakże określimy aktualność, gdy nieaktualny „Nurt” jest aktualny dla człowieka, który może sobie pozwolić na tylko najistotniejszą lekturę, zaś aktualny Rusinek nie dość aktualny dla kogoś, kto czyta nowości zawodowo? I czy „reportażowe” „Oblicze dnia” Wasilewskiej zaspokoi głody czytelnika,

czy może jest to raczej „sztuka przyziemna, węsząca, pejzająca”?

2. Sprawa „Wschodu”. Prędko pozbadzmy się tego zaślagnanego kryterjum! Co to jest — w płaszczyźnie naszych rozważań: oddźwięku czytelniczego! — ten Wschód? Gdzie są jego „anemizujące”, wpływy? W powieści Rusinka, czy w powieści Kruczkowskiego? Czy to Piłnaka nie czytają, czy na Katakaję nie chodzą, czy może na kogoś zupełnie innego.

3. Sprawa szarego życia, które nie zapładnia. No to już chyba rozbraja się samo! Szare, nieciekawe życie? — Gdzie? W Polsce, w roku 1934? — No nie przecież tak nie można mówić serio, tego nie sposób nawet zwalczać. To jak ślepemu mówić o kolorach. Ja nie potrafię. Może Szczawiej zechce.

4. Sprawa estetyzowania. — Bardzo wysoko stoi dziś kunszt pisarski. Z warsztatów i laboratoriów filmu i liryki (tak, liryki, drogi Łobodowski) czerpią powieściopisarze ile wlezie, albo i więcej... Mamy potem grubo tom wierszy awangardowych p. t. „Podróż do kresu nocy”, scenariusz p. t. „Zazdrość i medycyna” i inne takie rzeczy. Cywilizacja literacka (cywilizacja = zastosowanie społeczne dorobku kulturalnego) stoi dziś bardzo wysoko... Tu przerywny narazie.

5. Sprawa perspektyw, inaczej ideału. Człowiekowi robi się duszno, to fakt. Taki czy inny maszynizm, takie czy inne glajchszaltowanie zaczyna dusić jak czechowiczowska „kołysanka

nieprawdziwa”. Więcej jeszcze. Znam inteligentnych, światłych ludzi, których przeraża rozwój eugeniki, psychotechniki, prace Pawłowa „Nowy wspaniały świat”, potworna zorganizowana kolonia koralu, z której nie będzie można uciec nawet przez śmierć — sni się im po noce... — Tak wygląda dziś władztwo człowieka. Cykl... piatiletka cywilizacyjnych wykonanych z nadwyżką. Niestety, piatiletka kulturalna nie dorównała do frontu... Brak perspektyw, to nie innego, jak najgorsze, najbardziej z wszystkich „nożyce” dyskwalifikujące „panów świata” — nożyce kulturalne.

Sprawa tandety literackiej. — L. Kuleżycki napisał analizę zjawiska tandety w ustroju kapitalistycznym. Literatura aż prosi się, by postąpić z nią analogicznie. — Przedewszystkiem rynek: — popyt, duży popyt. Bezrobotni, zredukowane i niezredukowane mężatki, czytelnie tanio skalkulowane liczne firmy wydawnicze — poprostu: pompa ssąca. Co tylko napisane „beletystyki” — wszystko idzie... Cywilizacja literacka stoi wysoko... Ty umiesz robić w branży „reportażu” (brr...), a ja umiem w smaczkach estetycznych. Pogodzimy się. Prędko rozkładamy swe stragany, swe... sklepy cynamonowe.

Tak się zaczyna „wielki obrót, mały zysk”. Piszcie dużo, piszą coraz nowi, coraz więcej. Tłok. Licytacja na ilość i na wabik... Literatura zmienia się w produkcję. Produkcja w pośpiesznej eksploatacji koniunktury dba już tylko o

pozory. Panu?... pozory treści. Pani? — pozory formy. Tandeta na hurt produkują ludzie o zacierwienionych powiekach. Chałupnicy literacy.

Gdzież są dziś szarzy ludzie? Nauczyliśmy się rozoznawać w nich barwę. Szarzy — to ta masa literatów prawie bez nazwiska, a już z kilku pozycjami dorobku, to ci amatorzy, którzy wzięli się do pióra, bo nic lepszego nie było pod ręką, to podrabiające „rzeczy, które poszły”. — Jakże niewiele trzeba, żeby dziś być „autorem”? Ale co dalej? Czy te same prawa i te same kofeje, jakie spotkały dajmy na to — powoźników?

Trzeba stwierdzić mocno. — Jeśli literatura Wschodu i Zachodu „idzie”, to dlatego że ma perspektywę: — ta pierwsza aż durzy się od potencji — ta druga spala się w wysokiej temperaturze swych nadziei i lęków. W Polsce jakież możemy pokazać nazwiska pisarzy z perspektywami, pisarzy z rygorami? W dwu popularnych dziedzinach sztuki, w powieści i w teatrze — co? Po dwa nazwiska: Kaden i St. I. Witkiewicz — Roztworowski i Nałkowska. Poza tem — próby, pierwociny.

Na szczęście świadomość tych rzeczy już dojrzała. Tworzy się front narazie niezorganizowany, narazie tylko krytyki. Zaczyna się stawiać kryterja, wymagać. Może z tego będzie co.

Różne rzeczy były mówione na owej „Srodzie Literackiej”. Ale tem mocniej wytrzeszczyłem oczy, gdy podniósł się taki głos: — Literaci są na wysokim poziomie, literaci są w porządku. Wszystkiemu winna krytyka...

No, no... Wobec tego — w czym rzecz? W porządku, to w porządku.

Józef Maśliński.

K. I. GAŁCZYŃSKI

### PIOSENKA NA GITARĘ (fragment z „Balu u Salomona”)

Gulistan — mówi — to ogród róż,  
w ogrodzie — mówi — strumienie.  
Róże? Na głowę — mówi — róże włoż,  
strumienie — mówi — to cienie.

Kto mówi? — mówi — ...Te kilka chwil...  
Świat — mówi — jak lalka znika.  
Ach, to nie! — mówi — ...to tylko tryl...  
Kto mówi?! Mówi muzyka.

Jeszcze się podnieś, jeszcze się schyl,  
przebiegnij po klawiaturze:  
To nie nie znaczy, to tylko tryl,  
to tylko z tryłów róże.

To są te gaje prawdziwych snów,  
te dźwięki i te dotyki  
i to, co wznosi się — i znów i znów  
plastycznie muzyki.

Nie krzycz, nie trzeba... już tyle lat!...  
Te wszystko nie nie znaczy...  
Widzisz te mgły? Te mgły to świat,  
a to jest krew twojej rozpacz.

I znów w górę i znów i znów  
wyrastającym trylem...  
A może dosyć tryłów i słów?...  
Poczekaj, jeszcze chwilę,

Jeszcze chwileczkę małą jak tryl,  
świt także będzie wkrótce...  
słabnij, czy mężnij, wąp, czy się sil —  
śmierć zagra ci na dudce:

Gulistan — mówi — to ogród róż,  
w ogrodzie — mówi — strumienie.

Berlin, 1933.

### Nadesłane

Jarosław Janowski — Rewizja na Parnasie, Kraków, Gebethner i Wolff, str. 32  
Jarosław Janowski — Dzień jak noc, Warszawa 1933, F. Hoeseck, str. 224 + 4 nl.  
Tygodnik Artystów, Nr. 1 i 2. Czasopismo kulturalno-artystyczne, wydane przez Zawodowy Zw. Pol. Art. Plastyków w Krakowie.  
Bunt Młodych, Nr. 17.

### Odpowiedzi redakcji

P. L. J., autor wiersza „Dwie lampy”.  
P. D. K., autor „Pochwały Statystyki”.  
— nadesłane rzeczy nie są pozbawione wartości. Niektóre są istotnie ironiczne, albo też mają szczęśliwe zwroty. Jednakże to nie jest jeszcze poezja. To w najlepszym razie retoryka, którą można się produkować w inteligentnym towarzystwie. Radzę nie rościć aspiracji do druku. Chyba już „na całego” — w humorystycie.

## „Człowiek przyszłości” w Sowietach

Bezsprzecznie W. Katakajew jest pisarzem wysoce utalentowanym oraz interesującym, szczególnie dla tych, którzy w literaturze sowieckiej przedewszystkiem szukają odzwierciedlenia „prawdy życiowej”, warunków bytu „nowego człowieka” itp. Analizując twórczość Katakajewa, dochodzimy do wniosku, iż jest to pisarz, u którego góruje raczej wrodzony instynkt literacki, nadzwyczajna zdolność obserwacji, osobliwy „węch”, dający możność wyczuć to, co uchodzi uwagi innych, niż logiczne rozumowanie, głębsza kultura myśli i ducha.

Komedja Katakajewa p. t. „Kwiecista droga”, przełożona na szereg języków, zdążyła już zdobyć sobie powodzenie w warszawskim „Teatrze Letnim”, a w Wilnie — w Żydowskim Teatrze Ludowym. Ciekawa jest geneza tej sztuki. Otóż stosunkowo niedawno w Moskwie został ogłoszony konkurs na napisanie utworu dramatycznego. Katakajewa namówiono do wzięcia udziału w tym konkursie. Katakajew zgodził się i napisał sztukę w ścisłe amerykańskim tempie, bo w ciągu niespełna 5 dni. Złożono ją prawie przed zamknięciem wyznaczonego terminu. Podczas czytania nadesłanych utworów przez jury, sztuka Katakajewa zyskała powszechne uznanie, lecz, widocznie, ze względów taktyczno-politycznych pierwszą nagrodę przyznano znanemu literatowi sowieckiemu Kirszonowi za sztukę „Cudowny spław” („Czudiesnyj spław”) Nie dziwnego! Temat sztuki, zaczerpnięty

wprost z życia, prawie nie posiada żadnej wartości „klasowo-społecznej”. Natomiast w sztuce Kirszona nacisk jest położony wyraźnie na mobilizację entuzjazmu komunistycznego, wskutek czego akcja sceniczna rozwija się według utartego szablonu wszystkich utworów propagandowo-tendencyjnych.

„Kwiecista droga” uzyskała na konkursie moskiewskim drugie miejsce. Lecz na sztuce tej sprawdziło się stare przysłowie rzymskie: „Vox populi — vox Dei”. Grana jednocześnie w Moskwie i na prowincji, ścigała co wieczór tłumy widzów. Powodzenie jej w Sowietach dosięga szeszościu sukcesów „Cudzego dziecka” Szkwarkina.

Sam tytuł sztuki jest przesiąknięty ironją. O tej urojonej „drodze kwiatów” ciągle prawi centralny bohater sztuki, popularny prelegent radiowy — Zawjałow. Głównym tematem wszystkich jego odczytów jest — „idealny człowiek przyszłości”. O tym człowieku Zawjałow jest gotów deklamować każdej chwili i to wszędzie. Nawet w domu wobec żony oraz teściowej. Według Zawjałowa ten „przyszły człowiek” będzie wyjątkową jednostką, wyzwoloną ze wszystkich węzłów duchowych, szczęśliwą i wiecznie młodą... Człowiek ten będzie żył i pracował w nowych warunkach bytu. Biorąc praktycznie, te nowe warunki życia, to nie innego, jak zrealizowane marzenia nowoczesnej techniki.

Zawjałow jest gorliwym wyznawcą zasad Marksa, lecz nie są mu obce również i wywody Nietsche’go: „Każdy ma w życiu swoją drogę! Niech robotnicy pracują, profesorowie uczą, lekarze leczą, inżynierowie budują, włościanie z „kołchozów” uprawiają rolę itd. To jest ich przeznaczenie. Lecz są jednostki o wyższych

aspiracjach duchowych. Ludzie o śmiałych myślach i szerszych horyzontach. Ci mają inną drogę w życiu. Drogę kwiatów”. Tak mówi Zawjałow, tak wierzy i... sam siebie zalicza do takich „nad-ludzi”. Lecz w codziennym życiu „nad-ludzkość” Zawjałowa przejawia się dość banalnie. Zawjałow systematycznie oszukuje żonę. Nawet nie oszukuje, bowiem kłamstwo nie leży w naturze tej wybranej jednostki, lecz poprostu zdradza. Na pytanie żony, skąd powraca tak późno, Zawjałow dumnie oświadcza: „odprowadzałem kobietę”. Żona kryje niezadowolnienie, bo w głębi duszy nietylko kocha męża, lecz jest zarazem olśniona połotem jego ducha i myśli. „Ty jesteś niepodobny do wszystkich. Jesteś okrutny, ale może właśnie dla tego ja ciebie kocham!” — mówi Masza (żona) do Zawjałowa.

Lecz miłość i ubóstwienie mają też swoje granice. Pewnego razu w mieszkaniu Zawjałowa zjawia się młoda kobieta. Masza urządza arcy-drobnomieszczańską scenę zazdrości. Tania (tak nazywa się kobieta) w przerażeniu ucieka. Zawjałow również porzuca, w ślad za dziećmi, ognisko rodzinne, bo jest mu w atmosferze domowej „za ciasno”. Przecież jego przeznaczeniem jest „droga kwiatów”. Masza w rozpacz załamuje ręce i płacze. Teściowa Zawjałowa jej wtóruje: „porzucił, uciekł i to nawet bez kaloszy, a pada deszcz!”. W tej mistrzowskiej ekspozycji dramatycznej sceny finałowej pierwszego aktu wydatnia się stosunek autora do swego bohatera. Dla Katakajewa Zawjałow pozostaje jedynie blagierem, którego nie można brać poważnie.

Przy boku Tani Zawjałow nie wytrwał długo i wkrótce odchodzi do innej. Tą inną jest

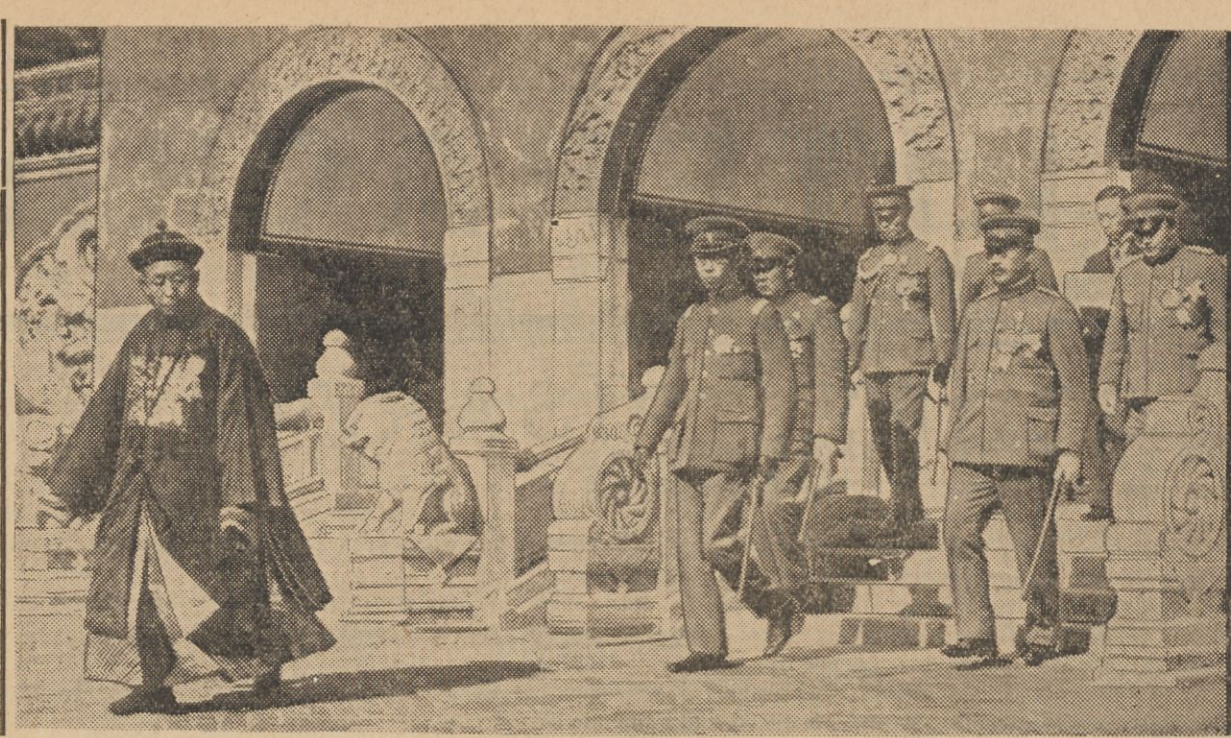
Wiera Rozgolder, typowa dziewczyna nowej sowieckiej formacji, z czasów „Nepu”. Znów gorzkie rozczarowanie! Na prozaicznym tle finansowem wybuchu ogromny skandal i Zawjałow porzuca Wierę. „Nad-człowiek” chce wrócić do żony, do tej arcy-mieszczańskiej Maszy, lecz w międzyczasie ona wyszła za jego dawnego przyjaciela, doktora. Tania również odrzuca go z pogardą. Zawjałow pozostaje sam i tu pierom z jasnego nieba! W gazecie „Prawda” ukazuje się artykuł, skierowany przeciwko niemu. Jego, ulubienca tłumów rozentuzjuszowanych radio-słuchaczy, natchnionego proroka przyszłości, wybraną jednostkę ludzką nazywają „nikczemnym mieszczańcem”. Czar „kwiecistej drogi” prysł ostatecznie. Poszukiwania tej drogi zaprowadziły Zawjałowa na ślepe tory.

Główny bohater — Zawjałow — ma dużo cech antypatycznych: lekkomyślność, błaga, zwykła głupota. Ten nowy „nad-człowiek”, w gruncie rzeczy, jest banalnym lekkoduchem, osobliwym mieszczańskim Hamletem, dla którego słynne: „That is the Question!” polega na zdobyciu pierwszej lepszej, aby nowej, kobiety.

Główną zasługą Katakajewa jest nadzwyczajne udanie odmalowanie tła, na którym rozgrywa się akcja. Poszczególne typy oraz sceny są zaczerpnięte z prawdziwego życia „ludzi dzisiejszych”. Tu, mimowoli, nasuwa się porównanie z „Cudzem dzieckiem” Szkwarkina. Ale „Cudze dziecko” było załedwie wodewilową, farsową ilustracją egzotyki sowieckiego życia. „Kwiecista droga”, to zwykła historia mieszczańska na tle „nowego” życia, ma wymowę bardzo wyraźną. Nie śpieszmy się z wyciąganiem z niej oklepnych wniosków, ale sztukę poznać warto.

Sergiusz Powołocki.

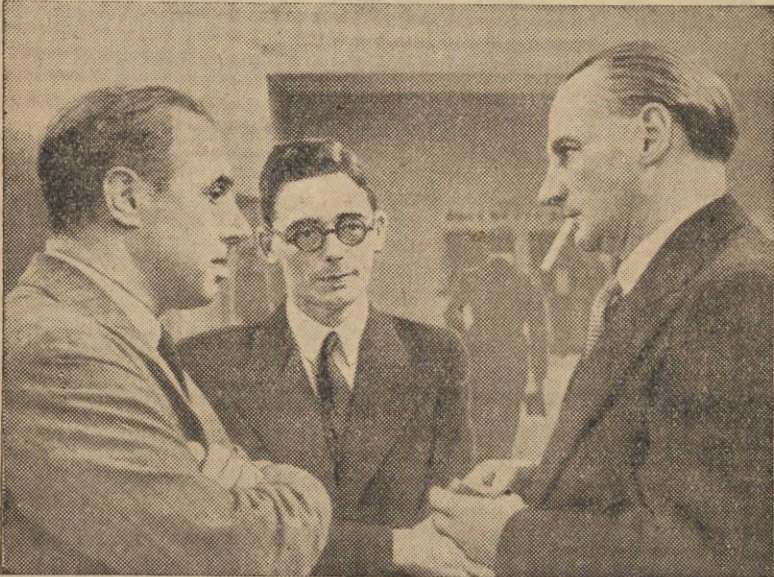




Cesarz Mandżuko, Pu-Vi, udaje się do grobów swoich przodków pod Mukdenem; przed cesarzem idzie chiński kapłan.



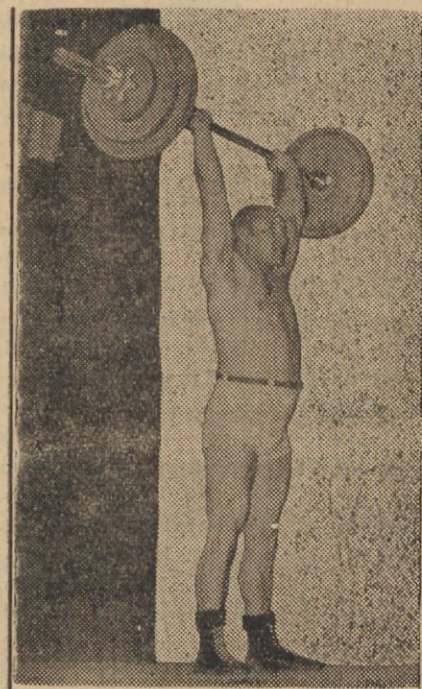
W ubiegłym tygodniu w związku z przekazaniem Czechom insygnjów przez uniwersytet niemiecki w Pradze wynikły liczne i ostre demonstracje akademików. Na ilustracji tłum czeskich studentów przed uniwersyteciem niemieckim.



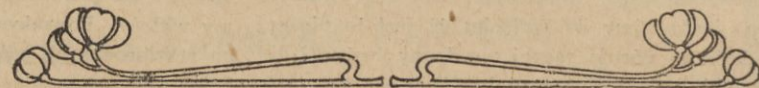
Geoffrey Knox, prezes komisji rządzącej zagłębia Saary w rozmowie z dziennikarzami w czasie pobytu w Genewie.



Kancelerz austriacki dr. Schuschnigg idzie przez ulicę Genewy do gmachu Ligi Narodów.



Swen Olsen, duńczyk, jeden z najsilniejszych ludzi świata w czasie normalnych ćwiczeń.

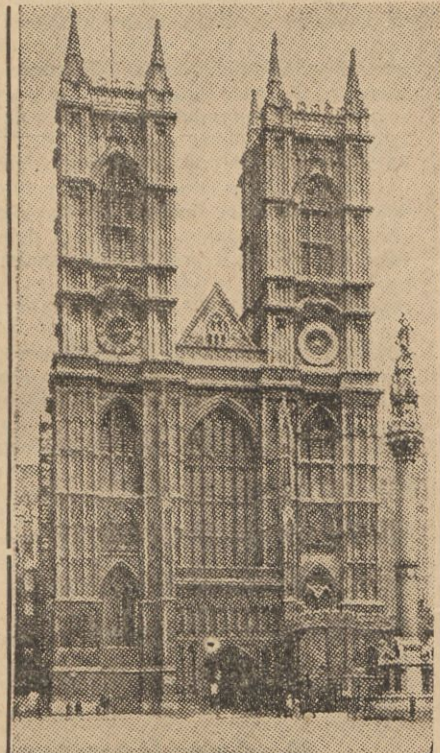


Malowniczy widok parku w Brodnicy na Pomorzu.

# CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI

## Ślub Jerzego, ks. Kentu, z króla angielskiego z ks. grecką Maryną

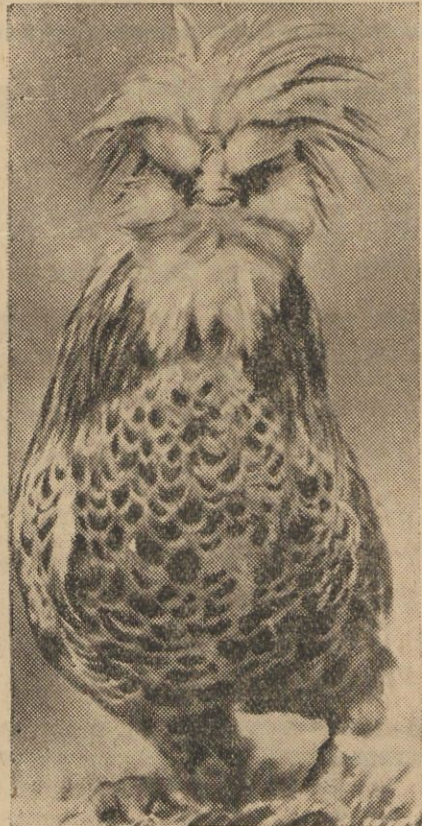
odbył w Katedrze Westminsterskiej 29 ub. m.



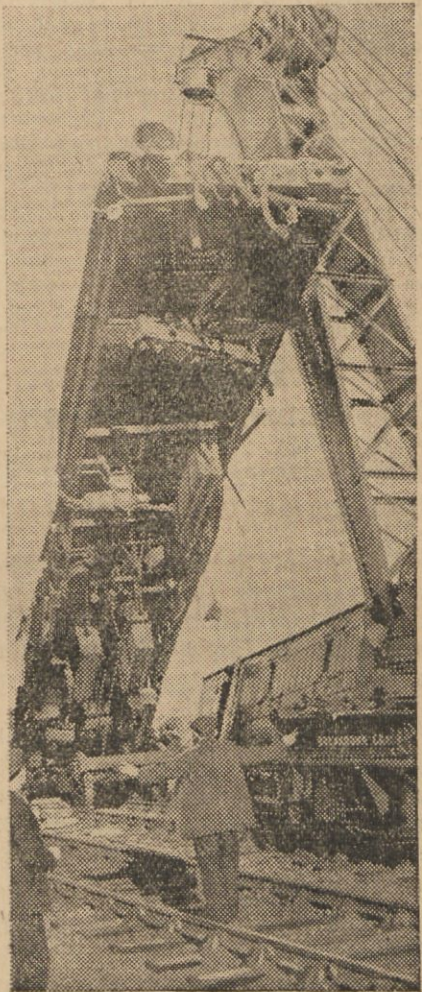
Na ilustracjach: 1) ks. Jerzy i ks. Maryna, 2) Olbrzymi tort, w 35 0 kg. podarowany młodej parze przez cukierników londyńskich, 3) Katedra Westminsterska.



Jezioro w Szwecji późną jesienią.



Polski kogut, który otrzymał nagrodę na wystawie drobiu w Londynie.



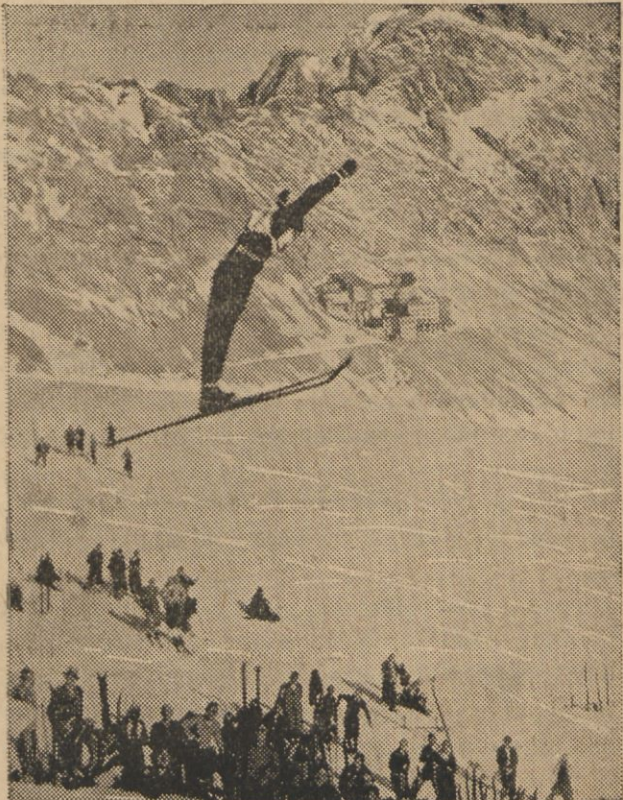
W pobliżu Londynu miała miejsce katastrofa kolejowa, w czasie której 2 osoby zostały zabite i wiele rannych. Na ilustracji uprządkowywanie toru po tej katastrofie.



W Paryżu odbywają się próby aeroplanu autogiro, który może się podnieść prawie odrazu w górę. Na ilustracji aeroplan ten unosi się nad ulicami Paryża.



Wykonywanie olbrzymiej plastycznej mapy księżycy.



Sporty zimowe w Szwecji już się zaczęły.



# Wieści i obrazki z kraju

## Brasław

— **KOMASACJA I MELJORACJA NA TERENIE POWIATU.** W związku z odbytymi w roku bieżącym zjazdami go spodarczemi na terenie powiatu brasławskiego wzmógł się pęd do komasacji wsi. Do chwili obecnej zgórą 30 wsi wpłaciło zaliczki na poczet kosztów komasacji, prosząc o jej przeprowadzenie. Wsie te będą przedewszystkiem uwzględniane w planie prac, który na rok następny przewiduje komasację 6.000 ha. Plan te goroczny, który obejmował 4.800 ha, do chwili obecnej wykonany został w 93%.

Meljoracja tam, gdzie stwierdzona jej konieczność wykonywana jest w drodze szarwarku pod kierownictwem inż. meljoratora. Plan prac meljoracyjnych obejmuje również obniżenie poziomu je ziora Dryświaty, które to prace rozpoczyna się w roku przyszłym i potrwać kilkanaście lat. W związku z tem ma ulec odwołaniu szereg wsi z terenu gmin dryświackiej, rymańskiej i smolewskiej.

— **Z ŻYCIA Z. P. O. K.** 27 listopada w Brasławiu pod przewodnictwem p. Franciszki Trytkowej, odbyło się zebranie brasławskiego Oddziału ZPOK., na którym p. Lidja Muchówna wygłosiła wyczerpujący referat o t. „Książka w życiu człowieka”, a p. Trytkowa wezwała obecne członkinie do tem intensywniejszej pracy w związku z trudną chwilą przeżywaną obecnie przez organizację. Na szczególną uwagę zasługuje sprawa uruchomienia w Brasławiu przez Zw. Pracy Obyw. Kobiet świetlicy dla młodzieży żeńskiej, która zostanie otwarta w najbliższym czasie. W końcu członkinie Z. P. O. K. postanowiły w okresie Świąt Bożego Narodzenia urządzić choinkę dla najbardziej potrzebujących.

Należy podkreślić, że praca kulturalno-oświatowa i charytatywna, prowadzona przez Z. P. O. K. zyskuje wśród społeczeństwa coraz większe uznanie. J. A.

## Głębokie

— **SPÓŁDZIELNIA SADOWNICZO-OWOCARSKA.** 27 ub. m. w Łużkach odbyło się zebranie organizacyjne Spółdzielni Sawniczo-Owocowej pow. dziśńskiego.

Na zebranie przybyli p. starosta powiatowy Ludwik Muzyczka oraz przedstawiciele sawnictwa w liczbie 30 osób. Doskonale opracowany referat o znaczeniu sawnictwa wygłosił sędzia Konarski.

W wyniku zebrania powołano do życia spółdzielnię, zrzeszającą wszystkich właścicieli sadów w powiecie, której zadaniem będzie systematyczne podnoszenie stanu sawnictwa oraz organizacja zbytu produktów.

— **ZJAZD WÓJTÓW** 28 i 29 ub. m. odbył się w Głębokiem zjazd wójtów pow. dziśńskiego, na którym staro-

sta powiatowy L. Muzyczka omawiał z poszczególnymi wójtami najaktualniejsze sprawy samorządowe.

— **INSPEKCJA WETERYNARYJNA.** 29 ub. m. przybył z Wilna do Głębokiego wojewódzki inspektor weterynarii p. dr. Mieczysław Rymkiewicz, celem dokonania inspekcji referatu powiatowego lekarza weterynarii oraz miejscowej rzeźni.

## Turmont

— **CIEPIKA NAD POWRACAJĄCYMI Z ŁOTWY ROBOTNIKAMI.** W związku z powrotem z Łotwy, których w roku 1934 wyjechało kilka tysięcy, okręg wileński P. C. K. zorganizował w Turmoncie punkt sanitarno-higieniczny, a zarząd gminy Smolewskiej punkt żywnościowy, zapewniając tem samem robotnikom opiekę sanitarną i chroniąc ich od wyzysku przy zakupie żywności.

## Święciany

— **PRACE KOŁA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ WGRYGOLUNACH.** Koło nasze z inicjatywy p. Bilszowej nauczycielki tutejszej szkoły oraz Piotra Tarasewicza obecnego prezesa rolnika powstało już rok temu. Praca w kole rozwija się pomyślnie. Koło bierze udział w przysposobieniu rolniczym oraz w walce z szkodnikami w sadzie i w polu. Poza tem odrabiamy kursa rolnicze i uczęszczamy na uniwersytet ludowy w Święcianach. Pod kierunkiem członka koła, który skończył kurs Społeczno-Oświatowy w Wilnie, czytamy dużo książek fachowych. Bibliotekę koło wypożycza z oświaty pozaszkolnej. Następnie koło z pomocą gospodarzy tutejszej wsi postawiło krzyż przy drodze, co było bardzo życiawie przyjęte przez gospodarzy. Na uroczystości wyświęcenia krzyża było sporo gości.

Koło w tym roku przystąpiło do chowu owiec i brało czynny samodzielny udział w zbiorze na powodzin. W planie pracy na rok przyszły zarząd przewiduje zaprenumerowanie korespon-

dencyjnego kursu Staszica oraz szeroki udział w konkursach rolniczych.

## Nowo-Święciany

— **Zebranie Rady Miejskiej.** 21 ub. m. odbyło się zebranie R. M., przy pełnej ilości pp. radnych. Świadczy to o pełnym zrozumieniu znaczenia pracy dla miasta. Zebranie otworzył burm. p. Ratwiński, punktualnie o godz. 6-ej, który podał porządek dzienny, oraz wygłosił krótkie lecz treściwe przemówienie. M. in. p. Ratwiński wezwał p. radnych o zaniechanie wszelkich sporów, a oddanie wszystkich sił dla dobra miasteczka, dodając ze swej strony, że będzie stał na straży porządku i dobrej pracy, gdyż tak nakazuje mu własne sumienie i złożona przysięga. Następnie burmistrz podał stan zadłużenia miasta (28.000 zł.), zamierzenia oszczędnościowe oraz poruszył kwestję: oświetlenia miasta, opieki społecznej, szkolnictwa, mieszkań dla nauczycielstwa i budowy elektrowni. Radny p. Poniatowski, imieniem mieszkańców ul. Wileńskiej podziękował Zarządowi za zwiększenie ilości punktów świetlnych, następnie poruszono sprawę stanu dróg. Na wniosek radn. p. kpt. Rondańskiego uchwalono przenieść 2 groby poległych żołnierzy W. P. na cmentarz. Skolei przystąpiono do wyboru Komisji Rew. (pp. L. Kowalski P. Poniatowski i Szwarec); Kom. techn. (pp. inż. Downarowicz, Grochowski, Borejko, Buster, L. Guterma); Kom. Op. Społ. (pp. dr. Rondańska, Gurdziś Bujwid); Kom. Pożar. (burm. Ratwiński, kmudt. P. P. st. przod. Krutowicz, naczelnik Str. poż. P. Poniatowski i Guterma).

Obs.

## Radoszkowicze

— **SAMOGON PĘDZA, SAMOGON KRADNĄ.** W składzie Urzędu Gminnego w Radoszkowiczach przechowywane były dowody rzeczowe nielegalnego pędzenia wódki w postaci kilku litrów spirytusu skażonego oraz pewnej ilości sfabrykowanej już samogonki i polityru. Onegdaj w nocy do składu zakradli się niewykryci narazie sprawcy i zapas ten wynieśli.

Najkorzystniejsza i najlepsza lokata oszczędności

**Centralnej Kasie  
SPÓŁEK ROLNICZYCH**

Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 1/2%).

Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od roku 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

## Na Czerwonej Przełęczy

Namowy nie poskutkowały. Irena uparcie trwała przy swem postanowieniu, przypominając, że podczas swych kilkoletnich studiów również przebywała długo poza domem, a przecież nie stało się jej nic złego. Pani Merecka przestała wówczas nalegać. Nagle jakoś uświadomiła sobie, że ta wysoka blondynka o ciemnych oczach jest żywym portretem jej własnej postaci z przed lat. A ona sama również potrafiła niegdyś mieć własne zdanie i wolę, dopóki hardej jej duszy nie nadwładziły przeciwności losu.

Z sercem więc ściągniętem, nie próbując dalej przekonywać córki, zasiadła przy małym mahoniowym biurczku, jedynej z niewielu pozostałości po dawnych lepszych czasach, i napisała list do swej przyjaciółki w Warszawie, prosząc ją o gościnę dla córki i opiekę, jak w owym roku pierwszego rozstania, gdy młoda dziewczyna udawała się do stolicy na studia uniwersyteckie.

List ten pani Merecka sama zaniósła na pocztę, nie pytając córki o zgodę. Irena, uprzedzona o tym zamiarze, byłaby zapewne protestowała energicznie. Nie lubiła przecież kępować swą osobą nikogo. Samodzielna jej natura wzdrygała się zresztą na samą myśl o korzystaniu z czyjejkolwiek pomocy. Stało się jednak. List poszedł i pani Soboćko, zgodnie z przewi-

dywaniem przyjaciółki, odpowiedziała nań serdecznym zaproszeniem.

Odmówić nie było sposobu i Irena postanowiła na swoim o tyle tylko, że po przyjeździe udała się wprost do doktora Ważyńskiego. W razie niepowodzenia starań o posadę, pociąg tego samego dnia jeszcze zawiózłby niefortunną kandydatkę spowrotem do Łucka. Z gościny u pani Soboćko obiecała sobie Irena skorzystać tylko w razie pomyślnego wyniku swej wizyty u uczonego. Wtedy kilkudniowy pobyt w Warszawie byłby niezbędny chociażby dla zakupu pewnej ilości rzeczy, potrzebnych do dłuższej pracy w „puszczy”, jak młoda nauczycielka nazywała w myśli schronisko na Czerwonej Przełęczy. Musiała przecież nabyć grubą obuwie górskie i strój turystyczny, a wreszcie dobrą lunetę oraz nieco drobnych przyrządów do pracy naukowej.

Z dwóch tych przewidywań nie ziściło się żadne, a przecież z gościny pani Soboćko trzeba było skorzystać. Nie zapowiadało się to zresztą jako szczególna przykreść. Pani Soboćko — wdowa po inżynierze, posiadała własny dworek za miastem, na Czerniakowie, niemal u progu Willanowa. Dworek liczył aż sześć pokoi i otoczony był obszernym ogrodem, pełnym róż. Pobyt tam mógłby być nawet zupełnie przyjemny, gdyby nie natrętnie ciekawy, wścibski charakter wdowy, która dla tych swoich właściwości nie cieszyła się specjalnymi względami Ireny.

Bądźco bądź jednak było to lepsze od hotelu, więc panna Merecka, po rozmowie z profesorem Ważyńskim, udała się bez namysłu na Czerniaków. Z lekką

torebką w ręce — duża walizka pozostała w przecho-walni na dworcu — szła Nowym Światem, nie zamierzając wsiąść do tramwaju. Znajdowała się przecież w stanie tego dziwnego upojenia czy może oszołomienia tylko, jakie zawsze ogarnia ludzi przybywających do wielkiego miasta z dalekich osiedli prowincjonalnych.

Odwykła od zgiełku ulicy warszawskiej w ciągu swego blisko dwuletniego pobytu w Łucku. Odwykła od tych wysokich kamienic, zasłaniających zda się pół horyzontu, i od tego tłumy stołecznego, niespokojnego, ruchliwego, w niczem nie przypominającego bezładnych gromadek, wałęsających się bezmyślnie i ospale wzdłuż nawpół wiejskich domostw kresowego miasteczka.

Ten zgiełk uliczny, te szelesty ciężkich kół gumowych, sunących po gładkim asfalcie, przenikliwe zgrzyty hamowanych na zakrętach tramwajów, były wciąż jednakowe. Symfonia wielkiego miasta nie znała żadnej zmiany, a jednak było w niej coś innego, nieuchwytnego prawie, lecz przecież istotnie nowego.

O ile wtedy, podczas studiów, wszystko to需用 tylko Irenę, jak każdego stałego mieszkańca Warszawy, o tyle teraz drażniło mile nerwy, niby narkotyki, dobrze znany, lecz nieużywany oddawna. Jakąś rozkoszą przedziwną była dla niej gryząca woń oparów benzyny, rozsiewanych obficie przez samochody, i ogłuszający zgiełk klaksonów, i nawoływania dorożkarzy, i wreszcie donośne, fałsetowe okrzyki chłopów, sprzedających dzienniki.

(D. c. n.)

## Mołodeczno

— **BUDOWA SZKOŁY W NOSIŁOWIE.** Tuż za Mołodecznem na trakcie do Wilna po drodze spotykamy zaścianek Nasilowo. Jest to cerkiew, szkoła starszka i kilka nędznych chat. Dokoła wieńcem rozsiadły się wioski. Domasze, Zaścianki, Bojary, Nasilowo, Zdziemielewo i inne.

Niedawno zauważyłem ciekawą rzecz. Na działce szkolnej widniała kupa kamieni a koło niej roilo się od furmanek. Zaciekawiony pytałem kierownika szkoły co znaczy ten ruch na polu? Opowiedział mi ciekawą historję: Dzieci mamy dużo — mówił, zbiera się do 160, a pomieścić niema gdzie. Lokale wynajmujemy. O higijenie tych klas i mówić nie warto. Wobec takich warunków ludność miejscowa na zebraniu redzieielskim postanowiła wybudować cztero-klasową szkołę by ich dzieci miały się gdzie uczyć. Rodzice ofiarowali pracę bezinteresownie, w miarę możliwości pieniądze, a nawet „po-datek w naturze” to znaczy pud żyta, dziesiątek jaj czy parę pni drzewa. Bardzo możliwe że Towarzystwo P.B.P.S.P. udzieli pożyczki. Do poczyniń ludności bardzo żywiliwie ustosunkowali się pp. Pileccy — miejscowi ziemianie. Ofiarowali około 100 m<sup>2</sup> kamieni na fundamenty szkoły. Właśnie teraz ludzie wożą te kamienie, a w zimie saniami przywożą drzewa ofiarowane przez ziemian i drobnych rolników.

Byłoby to nie był przysłowiowy „słomiany zapal” wtrącam do opowiadania kierownika szkoły. Na to uśmiechnął się ów kierownik i mówił: Proszę pana, myśmy już marzyli o tej szkole kilka lat a teraz przeszliśmy do czynu.

Komitet Budowy, którego prezesem jest p. Pilecki Jan, jest bardzo czynny. Protektorat nad budową szkoły znajduje się w rękach starostwa pp. Olszewskich. W krótkim czasie zrobiliśmy już dużo. Mamy część buduleca, fundamenty, trochę pieniędzy, plany nowej szkoły oraz wierę, że tworzymy rzecz pożyteczną. Pani starościna Ewa Olszewska, która od żadnej pracy społecznej nie stroni, wnosi bardzo dużo inicjatywy i zachęca do wytrwałości, jest u nas honorową prezeską Komitetu Budowy Szkoły. Mamy więc ludzi wytrwałych, silnych, którzy razem z miejscową ludnością „budują miłą Ojczyznę dom”.

MIJSCOWY.

— **SAMOBÓJSTWA NA WSI.** Mieszkaniec wsi Sawłowo, gm. połoczańskiej, Andrzej Kowalewicz zabił się wystrzałem z obciętego karabina w głowę. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna gruźlica.

## Pozdrowienie dla Zalesia

Od jednego z naszych czytelników w woj. krakowskim otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Przenumerując „Kurjer Wileński” w Nr. 288 z dnia 21.X b. r. w dziale „Wieści i obrazki z kraju” z wielkim zadowoleniem przeczytałem wzmiankę o budowie szkoły w Zalesiu k/Smorgoni, gdyż zostały zrealizowane myśli, które krzewilem na miejscu mojej poprzedniej pracy nauczycielskiej. Nie mogąc teraz przyczynić się do tej akcji wyrażam podziękowanie realizatorom moich marzeń, tem bardziej, że doszło do ofiarowania przez rodziną moją wieś Oleniec ziemi pod budynek szkolny.

Paweł Łazarz.

Szkoła Powsz., woj. krakowski  
Poczta Kamesznica.



# W trzydziestolecie pracy naukowej i pedagogicznej profesora dr. Jana Oki

Dzień wczorajszymi był dniem uroczystym dla Wileńskiego Koła Towarzystwa Filologicznego Koła Wileńskie obchodu jubileusz 30-letniej działalności naukowej i pedagogicznej swego czcigodnego Prezesa Profesora Dr. Jana Oki. Znamy wszyscy Jubilata z jego pracy pedagogicznej na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego. W styczniu 1920 r. został on powołany ze Lwowa do Wilna na katedrę filologii klasycznej Uniwersytetu Stefana Batorego. Rozpoczął pracę ciężką i odpowiedzialną. Uniwersytet Wileński był w fazie formowania się i trzeba było walczyć z brakiem książek, lokalu i t. d.

Młódzież, wstępującą w tym okresie na uniwersytet, posiadała słabe przygotowanie do studiów wyższych, zwłaszcza w zakresie filologii klasycznej. Trzeba więc nie tylko dawać młodzieży to co studia uniwersyteckie jej dać powinny, ale należało również uzupełniać braki i luki w wykształceniu średnim, które wywołała wojna. Dzięki wielkiemu umiłowaniu przedmiotu i świadomości wagi posłannictwa, udało się Panu Profesorowi pokonać piętrzące się trudności. Z ogromnym poczuciem odpowiedzialności wziął się Profesor Oki do zorganizowania Seminarjum filologii klasycznej; dobrał sobie uczni i współpracowników, zorganizował bibliotekę. Dał w ten sposób doskonałe podstawy Seminarjum i dziś zbiera owoce swej żmudnej pracy: Seminarjum filologii klasycznej naszego Uniwersytetu znajduje się obecnie w stadium rozkwitu.

Oprócz działalności pedagogicznej kontynuuje również swą działalność naukową. Studja uniwersyteckie odbywał czcigodny Jubilat we Lwowie. Uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Jana Kazimierza wyjeżdża w 1909 r. na dalsze studia do Grecji i Rzymu, gdzie kształcił się dalej pod kierownictwem profesorów Heberdeya, Permersteina i Dörpfelda. Wydaje szereg prac mniejszych i większych z zakresu dramatu i teatru greckiego. Powołany przez Uniwersytet Wileński na katedrę filologii wydaje w Wilnie dwie prace: „Kazimierz Sarbiewski poeta uwieczniony“, oraz „Catulliana et Horatiana“. W 1924 r. uzyskuje urlop roczny, który spędza we Włoszech, studiując topografię Rzymu. Wynikiem tych studiów jest szereg prac historycznych: Forum Romanum w świetle najnowszych badań, Rostra Romana, Do źródeł grobu Romulusa i Kościoły chrześcijańskie na Forum.

Na tem jednak nie kończy się jego działalność naukowa. Interesuje się przyszością Uniwersytetu Wileńskiego. W zbiorach wileńskich znajduje szereg cennych źródeł. Wychodzą prace jedna za drugą, a więc Rękopis Wileński Zabaw Leśnych Sarbiewskiego. Do Ovidii Iphigeneae epistolae codice Vilnensi. Wergilusz w wykładach dawnego Uniwersytetu Wileńskiego, Seminarjum Filologiczne G. E. Grodka, Listy Grodka, Studja Grodka nad filologią w Polsce i wiele innych. Wystarczy dodać, że 30-letni do robek naukowy Jubilata zawiera 36 prac napisanych po polsku, łacinie i francusku. Prace te zjednały mu nie tylko uznanie w Polsce, ale i w Europie, stawiając go w szeregu wybitnych i zasłużonych filologów polskich. Nauka polska dała temu wyraz powołując go na członka Komisji Filologicznej Polskiej Akademii Umiejętności. Wilno kreowało go

dożywnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk i obdarzyło go godnością wiceprezesa.

To są zasługi pierwszorzędnej wartości Czcigodnego Pana Profesora jako filologa. Wiele zawdzięcza mu również Uniwersytet Wileński, gdy jako dziekan przez trzy lata był kierownikiem Wydziału Humanistycznego. Dzięki zrozumieniu pracy naukowej w każdej dziedzinie, co jest cechą charakterystyczną prawdziwego uczonego, rozłożył Pan Profesor Oki opiekę nad zbiorami, które obecnie znajdują się w Muzeum Archeologicznym U. S. B. Do niego, jako do Dziekana Wydziału zwrócił się w 1926 r. profesor Włodzimierz Antonowicz, który zainteresował się zbiorami archeologicznymi, złożonymi bezładnie w magazynach Uniwersytetu. Dzięki na tymczasowej, gorącej interwencji Pana Dziekana władze uniwersyteckie wyznały lokal dla zbiorów i w ten sposób pracą trojga ludzi dobrej woli profesorstwa Antonowiczów i Dziekana Oki pow-

stało Muzeum Archeologiczne, prowadząc dalej podjęte przez uczonych polskich hr. E. Tyszkiewicza i A. Kirkora w latach 60-tych zeszłego stulecia badania najstarszych dzieł Ziemi Wileńskiej. Czcigodny Jubilat jest do dnia dzisiejszego opiekunem Muzeum Archeologicznego z ramienia Wydziału Humanistycznego. Bierze jak zawsze i w dziedzinie również żywy udział w pracach Muzeum udzielając swych światłych rad i pomocy.

Nie więc dziwnego, że jubileusz ten jest nie tylko dniem uroczystym dla Wileńskiego Koła Towarzystwa Filologicznego, lecz i dla tych wszystkich, którzy się w pracy z Jubilatami zetknęli i którym leży na sercu wielkość polskiej nauki. Znalazł on szczery oddźwięk w szerokiej sferze społeczeństwa wileńskiego.

Z głębi serc wszystkich płyną życzenia:

**Vivat, crescat adhuc Oki, floreat omne per aevum!!**

Helena Cehak Hołubowiczowa.

## Obchód Jubileuszu prof. dr. Jana Oki

W auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyło się wczoraj, o godz. 18-tej min. 30, uroczyste posiedzenie Wileńskiego Koła Polskiego Towarzystwa Filologicznego z okazji trzydziestolecia działalności naukowej i pedagogicznej b. dziekana wydziału humanistycznego U. S. B. profesora dr. Jana Oki.

Uroczystość zajął wiceprezes wileńskiego Koła P. T. F. naczelnik J. Bobka, witając przybyłych gości — Rektora, Prorektorów, Dziekanów i profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego, przedstawicieli społeczeństwa i młodzież akademicką. Następnie omówił zasługi profesora Jana Oki na polu naukowym i pedagogicznym, składając serdeczne życzenia owocnej pracy na przyszłość. W imieniu Wydziału Humanistycznego U. S. B. przemawiał profesor Manfred Kridl, składając również życzenia. Pan Rektor Zdziechowski, przemawiający w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk,

podkreślił, że czcigodny Jubilat jako pedagog i członek nauki może być wzorem do naśladowania dla całej Polski. W imieniu dawnych uczni Jubilata przemawiał docent J. Safarewicz; w imieniu zaś Koła Filologów Studentów U. S. B. przemawiał po łacinie prezes tego koła pan E. Frołow.

Z całej Polski nadeszły liczne depesze gratulacyjne, a między innymi od wiceprezesa W. R. i O. P. Chylińskiego, Państwa premierostwa Cezarji i Janusza Jędrzejewiczów, profesorów w Polsce, Towarzystw naukowych, byłych uczni i t. d.

Czcigodny Jubilat w przemówieniu swym podkreślił, że pracując dla nauki i dla państwa Polskiego na polu naukowym i pedagogicznym, starał się spełniać jaknajsumienniejszy swój obowiązek obywatela Rzeczypospolitej.

O godz. 21-ej w restauracji hotelu Georges odbył się bankiet.

## Jak na historycznym obrazie...



Ogólny widok starego zamku króla Batorego w Grodnie.

## Wyniki obrad konferencji spółdzielczej w Min. Skarbu

W związku z przeprowadzoną obecnie akcją porządkowania ruchu spółdzielczego pod względem struktury organizacyjnej, odbyła się w ministerstwie skarbu, pod przewodnictwem prezesa Państwowej Rady Spółdzielczej, K. Pomijałskiego, konferencja z przedstawicielami związków rewizyjnych spółdzielni.

Obrady zajął prezes Pomijałski, stwierdzając, że wcielenie w życie opracowanego przez Radę Spółdzielczą planu reorganizacji związków rewizyjnych, potwierdzonego zarządzeniami ministra skarbu dnia 9 listopada r. b. — stwarza konieczność ustalenia wspólnych wytycznych postępowania przy wykreślaniu spółdzielni i kierowaniu ich do właściwych pod względem uprawnień związków rewizyjnych. Po referatach radcy Potemskiego o normach prawnych, obowiązujących związki przy rozwiązywaniu stosunków ze spółdzielniami oraz p. insp. Izdebskiego o stosowaniu ulg podatkowych dla spółdzielni i o obowiązkach związków rewizyjnych w stosunku do władz podatkowych II-ej instancji — wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, w której za-

bierali głos p. p. dyr. St. Dittel, dr. A. Calkosiński, dyr. A. Czachyra, dyr. W. Witwicki, pos. Lucki, prezes A. Kolarz, dyr. H. Inlender, dyr. J. Szmidt i inni.

W wyniku dyskusji została zawarta umowa zbiorowa między związkami rewizyjnymi. Umowa ta przewiduje: dostarczenie Radzie Spółdzielczej spisu spółdzielni i wyjętych spod dotychczasowego prawa rewizji związków i sposób powiadomienia spółdzielni o jej wykreśleniu ze Związku i kierowaniu do właściwych pod względem uprawnień związków, sposób przekazywania akt rewizyjnych i t. p. Ponadto uzgodniono na konferencji sprawę dalszego pobierania opłat rewizyjnych, wobec przegrupowania spółdzielni i ustalono wykaz organów prasowych, przeznaczonych do ogłoszeń ustawowych spółdzielni.

Konferencja wykazała całkowitą zgodność poglądów sfer kierowniczych wszystkich związków rewizyjnych i zdecydowano wolę zrealizowania wytycznego przez Radę Spółdzielczą planu konsolidacji ruchu spółdzielczego w Polsce.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— **KONKURS KU UCZCZENIU ORZESZKOWEJ.** Towarzystwo im. Elżby Orzeszkowej w Grodnie w związku z przypadającą w r. 1935 25-tą rocznicą śmierci wielkiej powieściopisarki, ogłosiło konkurs na sztukę sceniczną. Ma to być przeróbka z dzieł Orzeszkowej, lub sztuka samodzielna, oparta na ideałach autorki „Nad Niemnem“.

— **SALINY W WIELICZCE I BOCHNI RUSZYŁY.** W piątek, zgodnie z umową, zawartą między dyrekcją Monopoli Solnego a Związkiem Górników, ruszyły saliny w Bochni i Wieliczce. Na wyższych stanowiskach w kierownictwie salin mają zajść zmiany.

— **REKORDOWY SZYB POD JASŁEM.** W Roztokach, pow. Jasło dowiercony został szyb o niebywałej dotychczas wprost wydajności 700 m. sześć, gazu na minutę. Huk wydobywającego się gazu słychać było w promieniu kilku kilometrów.

— **ABONAMENTY TEATRALNE.** W Warszawie Towarzystwo krzewienia kultury teatralnej prowadzące w obecnym sezonie pięć teatrów stołecznych t. j. trzy b. teatry miejskie oraz teatry Polski i Mały, chcąc udostępnić teatr jak najszerszym kołom publiczności rozszerzyło ramy dotychczasowego systemu biletów abonamentowych, obniżając ceny do poziomu w niektórych wypadkach poniżej ceny biletów kinowych.

Abonament obejmuje 4 teatry: Polski, Mały, Narodowy i Letni.

— **TRAGICZNE SZTUCZKI HURAGANU W GDYNI.** Onegdaj nad wybrzeżem morskim jak donosiliśmy, przeszedł huragan, który wyrządził mnóstwo szkód.

O sile wiatru świadczy niezwykle wypadek, jaki zdarzył się w śródmieściu Gdyni. Przechodzący ulicą Świętojańską, urzędnik prywatny p. Poliszca, został nagłym porywem wiatru rzucony na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód. Ofiarę huraganu przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

— **SPÓR O AUTORSTWO „WESELA NA GÓRNYM ŚLĄSKU“.** Do Sądu Okręgowego w Katowicach wpłynęła sensacyjna skarga o naruszenie praw autorskich przeciwko obecnemu dyrektorowi „Polskiego Radja“ w Katowicach, p. Stanisławowi Ligonowi. Sprawa ta jest tem ciekawsza, że przedmiotem jej jest znany dzisiaj w Polsce utwór p. l.: „Wesele na Górnym Śląsku“.

Skargę przeciwko p. Ligonowi wniósł radca P. K. P. w Krakowie, p. Aleksander Kubiezek, który twierdzi, że jeden z artystów dramatycznych Teatru Polskiego w Katowicach zwrócił się do niego z propozycją napisania utworu na temat wesela na Górnym Śląsku. Gdy myśl ta została przez p. Kubieczkę podjęta, zwrócił się następnie p. Ligoń, ofiarując mu swą współpracę przy przerabianiu niektórych fragmentów na gwiarę śląską i t. p., na co p. Kubiezek się zgodził. Wobec tego p. Ligoń wręczył p. Kubieczkowi śpiewnik p. t. „Starosta weselny“. Wówczas p. Kubiezek napisał scenariusz, który posłał p. Ligonowi do przejrzenia. P. Ligoń, nie poprawiwszy w scenariuszu ani słowa, zwrócił go p. Kubieczkowi, który wówczas napisał utwór p. t. „Wesele na Górnym Śląsku“.

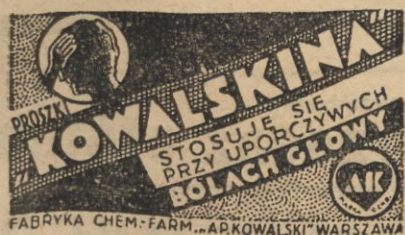
Mimo, że praca p. Ligonii w napisaniu utworu była tak bardzo ograniczona, p. Kubiezek uważał go za współautora i dlatego przy wystawianiu tego utworu w Teatrze Polskim w Katowicach na wszystkich afiszach jako autorów utworu podano p. Kubieczkę oraz p. Ligonii.

W dalszym ciągu swej skargi p. Kubiezek twierdzi, że po wystawieniu „Wesela na Górnym Śląsku“ w Teatrze Polskim w Katowicach p. Ligoń poczuł tylko siebie uważać za autora tego utworu oraz, że bez zgody i zezwolenia p. Kubieczką wyjechał z „Weselem na Górnym Śląsku“ do Warszawy i Wilna, a następnie wydał ten utwór w książce. Na okładce tej książki figurował tylko p. Ligoń, jako autor. W słowie wstępnym zaś tej książki p. L. sprawę napisania tego utworu przedstawił w fałszywym świetle.

Skarga ta wywołała zrozumiętą sensację w śląskich sferach literackich.

— **POWODZENIE POCIĄGU-TORPEDY NA LINII WARSZAWA—ŁÓDŹ.** Uruchomiony niedawno na linii Warszawa—Łódź wagon motorowy, który przebywa tę trasę w przeciągu 85 minut zyskuje sobie coraz większą popularność. Frekwencja wagonu motorowego wzrasta z dnia na dzień, wynosząc przeciętnie przeszło 40 osób. Wbrew mylnie podawanym w niektórych dziennikach notatkom, przejazdy odbywają się punktualnie z przeciętną szybkością handlową 100 km. na godzinę.

— **RADJO-LATARNIA NA HELU.** Na Helu zainstalowana została i uruchomiona nowoczesna automatyczna radio-latarnia, identyczna z radio-laternią St. Zeromskiego na przylądku Rozewskim. Obie radiostacje czynne są w określonych odstępach czasu dzień i noc. Sygnały radio-laterni helskiej są o minutę wcześniejsze od sygnałów Rozewia. Długość fali obu radiostacji jest jednakowa i wynosi 1029 metrów.



**WĘGIEL M. DEULL** pierwszorzędną Górnolask. konc. „Progres“ poleca  
WILNO, ul. Jagiellońska 3, telefon 8-11  
Własna bochnica: ul. Kijowska 8, tel. 999



## Otwarcie lokalu Koła Wileńskiego Zw. Rezerw.

Wczoraj przy ul. Ostrobramskiej od było się uroczyste otwarcie własnego lokalu Koła Wileńskiego Związku Rezerwistów. Lokal Koła posiada kilka sal, w których koncentrować się będzie życie rezerwistów.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem pułkownika Dominika Piotrowskiego, który nakreślił charakter pracy społecznej rezerwistów. Następnie po odegraniu hymnu narodowego usłyszeliśmy kilka utworów własnej orkiestry o raz chóru pad batutą pp. Kuczewskiego i Wysockiego. Bardzo piękny odczyt o dniu 11 listopada wygłosił prof. Kazimierz Kuzniar. Przemówienie to było na groźne huczne oklaskami przez licznie zgromadzoną publiczność. Na zakończenie część humorystyczną wykonał p. Jaksztas.

Uroczystość zaszczycili obecnością m. in.: sędzia E. Góra, zastępca starosty Czernichowski, naczelnik Szezęsny; p. o. komendant Okręgu Zw. Rezerwistów płk. Iwo Giżycki i prok. Janowicz.

Po części oficjalnej odbyła się zabawa taneczna.

## Pierwszy dzień po reorganizacji Ubezpieczalni

W związku z reorganizacją ubezpieczalni społecznej przeniesione zostały wszystkie oddziały ubezpieczalni za wyjątkiem miast powiatowych. W miejscowościach, gdzie zlikwidowane zostały oddziały, pozostały tylko t. zw. punkty lecznicze.

Oddział ubezpieczalni dla powiatu wileńsko-trockiego urzędować będzie w N.-Wilejce.

W Wilnie, obowiązujący od wczoraj system leczenia przez t. zw. lekarzy domowych wywołał wśród klientów ubezpieczalni pewną dezorientację. Przed okienkami informacyjnymi wystawały duże ogonki ubezpieczonych, nieorientujących się na czem ta zmiana polega. Szybko jednak oswajano się z nowym stanem rzeczy.

### KONTROLA ZGŁOSZEŃ PRACOWNIKÓW.

Ubezpieczalnia społeczna zamierza wkrótce przystąpić do kontroli zgłoszeń pracowników. Uwaga zwrócona będzie szczególnie na małe warsztaty pracy i na gospodarstwa domowe.

Niezgłoszenie pracownika pociąga za sobą sankcje.

— Uporezywe zaparcie, katary jelita grubego, przechodzą przy używaniu rani o wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. — Pytajcie się lekarzy.

# Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie OBWIESZCZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie niniejszem powiadamia, że, na zasadzie zarządzenia władz nadzorczych, od dnia 1 grudnia r. b. wprowadza system leczenia oparty na lekarzach domowych. Czasowo — do chwili rozmieszczenia lekarzy w ich rejonach, lekarze domowi będą przyjmowali w dotychczasowych lokalach Ubezpieczalni, częściowo we własnych, w godzinach od 10 do 12 i od 16 do 18-ej.

Zapisy ambulatoryjne do lekarzy będą się odbywały od godz. 8 do 10 i od 15 do 16-ej. Zapisy do obłożnie chorych od godz. 8 do 12-ej.

Uprawnieni zamieszkali na Antokolu będą zgłaszali się do Przychodni — ul. Antokolska 56, zamieszkali w dzielnicy Śnipiszki, Derewnictwo i Sołtaniszki do Przychodni na Śnipiskach — ul. Kalwaryjska 29.

Uprawnieni zamieszkali na Zwierzyńcu w obrębie ul. Tomasza Zana do Sołtaniszek będą zgłaszali się do mieszkania p. D-ra Dziadula — ul. Sosnowa 19, m. 3.

Pozostali zaś uprawnieni do Centralnego Ambulatorjum — ul. Dominkańska 15 w godzinach wyżej podanych.

Przyjęcia chorych dentystycznych w Przychodniach na Śnipiskach i Antokolu z dniem 1.XII b.r. zostają zlikwidowane, chorzy dentystyczni z całego miasta winni się zgłaszać do Centralnego Ambulatorjum Dentystycznego — ul. W. Pohulanka 18.

Sposób udzielania pomocy rodzicom pozostaje dotychczasowy.

Wilno, dnia 29 listopada 1934 roku.

**E. KATKOWSKI**  
Komisarz

**Dr. SZNIOŁIS**  
Naczelny Lekarz

**J. GRADOWSKI**  
Dyrektor

**M. GORDON** Sp. Akc.

WILNO, NIEMIECKA 26

**TANIA SPRZEDAŻ**

Prosimy odwiedzić nasz skład, aby się przekonać

w jak niskiej cenie można u nas nabyć materiały

**MATERIAŁÓW WYSORTOWANYCH oraz RESZTEK**

## Gwiazdka dla dzieci

Obywatelski Komitet Urządzenia Gwiazdki dla Najbiedniejszych Dzieci m. Wilna zwraca się do ludności z następującą odezwą:

### OBYWATELE!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. — Wszystkie dzieci z tęsknotą oczekują chwili, w której zabłyśnie na niebie Gwiazdka Betleemska. W podniosłe uroczystym nastroju zasiadają wtedy wraz z rodzicami przy Wieczerzy Wigilijnej. A potem tyle radości i zachwyty na widok cudnie przybranej i jarzącej się migotliwymi światłami choinki. Tyle dobrych smakolek na drzewku, a pod drzewkiem prezenty od Św. Mikołaja. Tych błogich przeżyć i nastrojów szczęśliwej beztroski dziecko nigdy nie zapomina. Częstokroć są to jedynym radosnym wspomnieniem z dzieciństwa, z jakimi wyrusza potem do ciężkiej walki o byt.

Czy moglibyśmy spokojnie zasiąść przy wspólnym stole wigilijnym, cieszyć się radością naszych dzieci, zebranych przy choince, i hojnie obdarowanych, wiedząc o tem, że są tysiące dzieci biednych w naszym mieście, które przy wspólnym stole zasiąść nie będą mogły, choinki nie będą miały, a podarunków nie otrzymają?

Nie. Naszym właśnie obowiązkiem moralnym, starszych wobec dzieci — jest umożliwić dzieciom niezamożnym przeżyć najpiękniejszego wieczoru radości przy polskiej choince.

Niech radosne wspomnienie wigilijnego wieczoru pozostanie dla nich zawsze miłym wspomnieniem dzieciństwa.

Matko i Ojczy, wszyscy, którzy pamiętacie jeszcze własne przeżycia dziecięce, związane z Świętami Bożego Narodzenia — wszyscy, którzy teraz sami kupujecie choinki dla własnych dzieci i podarunki na „Gwiazdkę“ dla nich — nie zapominajcie o dzieciach niezamożnych rodziców.

Nie odmawiajcie tym dzieciom radości! — Złóżcie choć najmniejszą ofiarę!

Nie pozbawiajcie dzieci radosnych wspomnień.

## KURJER SPORTOWY.

### Dziś W.K.S. Śmigły

Dziś o godz. 13 min. 30 odbędzie się sensacyjny mecz finałowy o wejście do Ligi między Śląskiem ze Świętochłowic, a wileńskim WKS. Śmigły.

Mecz odbędzie się w Świętochłowicach. Spotkanie jest decydujące.

Redakcja Kurjera Wileńskiego zapewni

### Niedziela w sporcie

Prócz spotkania piłkarskiego o wejście do Ligi w Świętochłowicach między Śląskiem a W.K.S. Śmigły mamy w Polsce szereg imprez bokserskich i S.K. I K.B. ze Śląska walczy w Inowrocławiu z Cujawią, a Gedanja spotka się w

niech dzieciństwa!

Obywatelski Komitet Urządzenia Gwiazdki dla Najbiedniejszych Dzieci m. Wilna pragnie przyjąć z pomocą niezamożnym rodzicom i urządzić dla ich dzieci choinkę.

Dla realizacji tego celu potrzebna jest pomoc wszystkich, choćby najskromniejsza. Pomóżcie w urzędzeniu choinki dla najbiedniejszych dzieci!

Składajcie ofiary na ten cel!

Spełniajcie swój obowiązek moralny!

OBYW. KOMITET URZĄDZENIA GWIAZDKI DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI M. WILNA.

Ofiary przyjmują: Obywatelski Komitet Urządzenia Gwiazdki — ul. Św. Anny 2—2 oraz wszystkie Redakcje pism.

### Pojedynek łańcuchowy na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych

Komitety Rodzicielskie 15 i 29 szkół powszechnych, pragnąc dzieciom bezrobotnych dać chociaż kilka chwil szczęścia przystąpiły do zorganizowania Wigilii Gwiazdki dla 400 najbiedniejszych dzieci. Zwracając się tą drogą do miejscowego społeczeństwa z gorącym apelem o poparcie ich poczynania przez składanie chociażby najdrobniejszych kwot w drodze pojedynku łańcuchowego i wezwania do tego znajomych.

Pojedynek zapoczątkowują: kpt. Pasierb Marcin wpłaca kwotę zł. 2 i wzywa do wpłacenia p. Wileczyńska i p. Jaroszowa.

Per. Małec Wilhelm wpłaca kwotę zł. 2 i wzywa do szlachetnego pojedynku J. E. rektora Staniewicza, p. radcę W. Kowalskiego, p. staroście Wielowieyskiego, p. prezydenta m. dr. Małeszczyńskiego, p. inż. Mersona, p. inż. Trzecia, p. inż. Eugenjusza Kozłowskiego, p. inż. Rosołowską, p. Kukielową, p. chor. Pawłowski, p. st. sierż. Mołotkina i p. Gertnera.

Ofiarowane kwoty i wezwania prosimy kierować do Redakcji „Kurj. Wil.“ w godz. od 10 do 3.

### walczy ze Śląskiem

niła sobie relację telefoniczną bezpośrednią z zawodów.

Wynik meczu oczekiwany może być być między godz. 16, a 17. O wyniku czelniccy mogą dowiadywać się telefonicznie 13—17, względnie 99. Wynik meczu wystawiony będzie w oknie Redakcji Kurjera Wileńskiego.

Gdańsku z T. K. P. Mecze te są o drużynowe mistrzostwo Polski.

Kraków zaś walczy dzisiaj w piłce nożnej w Berlinie z reprezentacją Berlina. Kraków wystąpi w następującym składzie: Koczura, Joks, Domic, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Haliszka, Reiner, Pazurek, Artur, Rossok, Kisielinski.

W Wilnie o godz. 9 min. 30 w lokalu przy ul. Św. Anny odbędzie się walne zebranie K. S. Związku Strzeleckiego.

O godz. 12 odbędzie się w lokalu przy ul. Zyguntowskiej 4 zamknięcie sezonu kolarskiego. Organizuje Wil. Tow. Cyk. i Motocyklistów.

O godz. 12 w lokalu przystani wioślarskiej Wil. K. T. W. odbędzie się walne zebranie Sekcji łódzkiej Wil. T. wioślarskiej.

O godz. 18 w sali Ośrodka W. F. przy ul. Ludwiskiej 4 odbędzie się zawody bokserskie między WKS. Śmigły — A. Z. S. Ponadto rezebrane zostaną walki eliminacyjne.

## ŻYWIECKA FABRYKA PAPIERU

**„SOLALI“ Sp. Akc. w Żywcu**

POLECA SPECJALNOŚCI:

- 1) Doskonałe w gatunku gily „Filigranowe“ z bibułki niesamotlejacej, białe i żółte w opakowaniu po 100 sztuk,
- 2) Gily „Eldorado“ z bibułki samotlejacej, w opakowaniu po 200, 150 i 100 sztuk,
- 3) Kalkę maszynową i ołówkową,
- 4) Papiery toaletowe „HYGIENA“ i „MATADOR“,
- 5) Serwetki papierowe.

Z dniem 1-go grudnia urządzamy

**rekordowo tanią sprzedaż płótna**  
fabryki Krusche i Ender oraz innych pierwszorzędnych firm  
**po cenach fabrycznych**

Polecamy również po cenach znacznie niższych materiały na suknie i palta damskie. Stale nowości na kostjmy i palta męskie.

**Bławat Polski Wielka 28, tel. 15 92**

Zwiedzenie naszego bogato zaopatrzonego składu nie obowiązuje do kupna.

Książka — to chleb powszedni —  
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

**N O W A**

**Wypożyczalnia książek**

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.  
OSTATNIE NOWOŚCI

Kaucja 3 zł.

Abonament 2 zł.

## Za fałszywe weksle — majątek

Sąd okręgowy rozpoznał ciekawą sprawę o zawikłanym podłożu. Na ławie oskarżonych zasiadł Piotr Jankowski (główny bohater) i jego pomocnik Konstanty Cierplicki. Akt oskarżenia zarzucał Jankowskiemu oszustwo. Cierplickiemu zaś fałszerstwo weksli.

Jankowski w lutym r. bież. nabył posiadłość ziemską pani Emilii Szabelskiej — „Adamowo“ w gm. rudzińskiej. Cena sprzedaży wynosiła 22 tysiące złotych, lecz strony, nie chcąc uiścić wysokich opłat skarbowych, w umowie podały sumę dwóch tysięcy złotych.

Jankowski wpłacił pani Szabelskiej 2 tys. zł. gotówką na 10 tys. złotych wystawił weksle, podpisując je w obecności pani Sz., weksle zaś na pozostałą sumę 10 tys. złotych nadesłał później.

Po pewnym czasie Jankowski odwiedził p. Szabelską i poprosił ją, aby mu pokazała umowę z dzierżawcą majątku, kupionego przez niego. P. Sz. miała tę umowę w pudełku, gdzie znajdowały się również weksle p. Jankowskiego. Przyniosła to pudełko, otworzyła i wręczyła p. J. umowę. Jankowski długo i pilnie studiował dokument. Pani Sz. musiała wyjść do kuchni. Po powrocie pudełko było zamknięte, a Jankowski zabierał się do wyjścia.

Pani Szabelska spostrzegła na drugi dzień, że umowa i weksle na 10 tys. złotych zginęły. Powiadomiła policję, która zrewidowała Jankowskiego i jego mieszkanie. Znalaziono umowę i podarte weksle. W międzyczasie panią Szabelską powiadomiono, że reszta weksli na 10 tys. złotych ma sfałszowany podpis Jankowskiego.

Dochodzenie wyjaśniło, że weksle przyniesione później były podpisane przez bezrobotnego Cierplickiego, któremu Jankowski obiecał za tę „przysługę“ 5 tys. złotych.

Sąd okręgowy skazał Jankowskiego na 2 lata więzienia, Cierplickiego zaś na 6 miesięcy. Podczas procesu na sali sądowej areztowano jednego ze świadków, który zeznawał fałszywie.

(w.)

## Echo defraudacji Kwaśniaka

W czasie najbliższym Wydział Cywilny Sądu Okręgowego będzie rozpatrywał sprawę byłych członków zarządu Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego „Rola“, którego (zarządu) czas kadencji przypada na okres „urzędowania“ dyrektora Kwaśniaka. Powództwo wniosło udziałowcy tego banku.

Sprawa ta wiąże się pośrednio z nadużyciami, popełnionymi przez Kwaśniaka. Jak w swoim czasie podaliśmy, dyr. Kwaśniak w ciągu ośmioletniego urzędowania w banku przywłaszczył 45 tys. złotych; natomiast straty ogólnie banku za ten okres wynoszą 80 tys. złotych. Sumę tę muszą pokryć udziałowcy z własnych kieszeni. Tego domaga się statut banku. Udziałowcy jednakże nie mają zamiaru płacić tej sumy, wytoczyli powództwo cywilne przeciwko zarządowi i na rozprawie sądowej zamierzają ustalić, czy dyr. Kwaśniakowi nie sprzyjały dogodne warunki dla defraudacji, jak niefachowość lub niedbalstwo albo nawet zła wola innych osób.

Sprawa ta budzi duże zainteresowanie. Jak pisaliśmy dyr. Kwaśniak został skazany na 3 lata więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

(w.)



## Mydło Bebe szofmana dla dzieci — niezastąpione

### Co zobaczymy wkrótce na ekranach wileńskich



## „KLEOPATRA” C. B. DE MILLE'A

W KINIE „CASINO”.

Produkcja amerykańska poszczycić się może nowym arcydziełem filmowym. Film „KLEOPATRA”, jest podobno największym obrazem, stworzonym dotychczas przez CECIL DE MILLE'A, twórcy filmów „Dziesięcioro przykazań”, „Król Królów”, „W cieniu Krzyża”. W roli Kleopatry zobaczymy słynną piękność — znakomitą gwiazdę CLAUDETTE COLBERT. Jako Juliusz Cezar — wystąpi genialny WILLIAM WARKEN. W roli Marka Antoniusza — najlepszy wykonawca ról szekspirowskich Anglii — HENRY WILCOXONE. Same przygotowania do tego arcyfilmu TRWAŁY 2 LATA. Dzieje fascynujące, tajemnicze królowej Egiptu pozwalają Mille'owi rozłożyć niewidzianą dotąd przepych wystawy. Zobaczymy tu wyprawy wojenne Rzymian, dzieje miłości Kleopatry, samobójstwo Cezara, śmierć Kleopatry. Film „KLEOPATRA” wywołał wyjątkową furorę w największych stołeczkich świata. Należy on niewątpliwie do czołowych obrazów tegorocznej produkcji amerykańskiej.

### Złóż datek na powodzian! Morze to — płuća narodu

## Wielkie premie gwiazdkowe!

Pomimo wyjątkowo niskich cen naszych kompletów, postanowiliśmy również rozdać zupełnie bezpłatnie wśród naszych Klientów, kupujących u nas do dnia 10 grudnia 1934 r. następujące premie: 5 płaszczy męskich, 5 płaszczy damskich, 5 kółder watowych, 5 ubrań gotowych męskich i 10 dużych chustek do odziania

#### NASZE REKLAMOWE KOMPLETY

TYLKO ZA ZŁ. 12.25

wysyłamy: 3 metry materiału na ubranie męskie lub na palto damskie (najnowsze desenie obecnego sezonu) pełnej podwójnej szerokości 140 cm, 1 sweter męski (pullower) zimowy, gruby i ciepły, 1 koszulę męską z ładnym wykończeniem satynowym lub 1 parę kaletonów z dobrej trójki, 1 parę skarpetek zimowych, 1 parę rękawiczek męskich w dobrym gatunku, 1 szal długi wełniany i 3 chusteczki męskie do nosa z ładnym kolorowym szlakiem.

TYLKO ZA ZŁ. 11.90

wysyłamy: 4 metry materiału modnego na ładną damską zimową suknię, 1 chustkę zimową w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 apaszkę damską, zimową, czysto wełnianą, najmodniejszą, 1 koszulę damską — madapolamową, strojnie haftowaną we wszystkich kolorach, 1 parę reform trykotowych w doskonałym gatunku, 1 parę pończoch, 3 chusteczki damskie batysto we z jedwabną obwódką.

TYLKO ZA ZŁ. 26.—

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów w bardzo dobrym gatunku, na bieliznę wszelkiego rodzaju, 6 metrów flaneli białej, miękkiej i puszystej na wszelką bieliznę lub na piżamy i szlafroki, 6 metrów zefiru w modne prążki na koszule męskie, 6 metrów płótna kremowego o gęstym wyrobie na pościel lub prześcieradła, 5 metrów firanek kanonowych do okien w najładniejsze desenie żakardowe i 9 metrów ręcznikowego czysto białego lub 2 prześcieradła białe z kolorowym szlakiem.

Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na pocztę. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, przyjmując z powrotem i NATYCHMIAST zwracamy pieniądze. Zamówienia należy adresować tylko:

**Firma „ŁÓDZKO-BIELSKA TKANINA”**  
Łódź, ul. Św. Andrzeja Nr. 7/13A.

UWAGA: Dnia 15 grudnia 1934 r. ogłosimy listę osób, które otrzymały premie.

Na żądanie wysyłamy każdemu listę osób, które otrzymały premie z poprzedniego podziału.

#### TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 4-ej

Nigdy nie można przewidzieć

o godz. 8-ej **HAMLET**

## Ponura tajemnica Waki

### Zabójstwo, samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

30 ub. m. wieśniacy, udający się z Wilna do Rudziszek, obok zaścianku Dworzec spostrzegli wystającą z mijanej rzeki Waki ogłębienie jakiegoś fura. Zaintrygowani wieśniacy zeszli z wozów i wkrótce dużym nakładem sił wydobyli z rzeki, która jest w tym miejscu bardzo głęboka, wóz z koniem. Wóznicy w tajemniczej furze nie było.

O niezwykle odkryciu wieśniacy zameldowali policji w Rudziszkach. Sprawa zajęła się powiatowa policja śledcza, która tegoż jeszcze dnia ustaliła, iż fura stanowiła własność mieszkańca wsi Terniany, gminy rudzińskiej Jana Tomkuna. Stwierdzono, iż Tomkun 28 ub. m. w godzinach rannych wyjechał ze swej wsi do Landwarowa, gdzie miał tego dnia stawać w charakterze świadka w sądzie grodzkim w sprawie za-

targu pomiędzy dwoma sąsiadami. Tomkun był w sądzie, złożył zeznania i wyjechał spowrotem do domu. Widziano go nawet w drodze.

Wczoraj, w trakcie poszukiwań, w odległości pół kilometra od miejsca znalezienia wozu, wydobyto również zwłoki Tomkuna. Sekcja zwłok nie stwierdziła na ciele żadnych obrażeń. Ustalono, że śmierć nastąpiła wskutek utonięcia. Tem niemniej tragiczna śmierć Tomkuna pozostaje narazie niewyjaśniona. Nie jest wykluczone, iż Tomkun wracał do domu w stanie podchmielnym i fura stoczyła się z wysokiego brzegu do rzeki, ale nie jest również wykluczone, iż Tomkun padł ofiarą jakiegoś zbrodni. Trzecią braną w rachubę ewentualnością jest zamach samobójczy. (c).

## Echa mordu rabunkowego przy ul. Połockiej

W uzupełnieniu podanych wczoraj szczegółów o morderstwie przy ul. Połockiej, którego do konali 20-letni chłopcy Jan Bobrowicz oraz Edward Oleszko, dowiadujemy się co następuje:

Wczoraj w godzinach rannych sprawców mordu przesłano do sądziego śledczego p. Łobanosa, który zbadał obu. Po przesłuchaniu sprawców odesłano do więzienia Łukiskiego, gdzie pozostaną oni do procesu. Dochodzenie przeciw nim prowadzone jest z artykułu K. K., przewidyującego dożywotnie więzienie.

Wczoraj w Zakładzie Medycyny Sądowej,

## Aresztowanie studentów

Z polecenia władz prokuratorskich w dniu 1 grudnia r. aresztowanych zostało kilku studentów USB. Ze względu na toczące się śledztwo

przez p. prof. Singalewicza dokonana została również sekcja zwłok ofiary mordu, 77-letniej Michałiny Jeremińcowiczowej. Sekcja wykazała, iż sprawcy zadali swej ofierze 4 uderzenia kłakiem drzewa opałowego, który znaleziony został na miejscu wypadku obok zwłok i zalążony został do akt sprawy w charakterze do wodu rzeczowego.

Pogrzeb zamordowanej odbędzie się w poniedziałek. Wczoraj o tragicznej śmierci starszki powiadomiono jej syna — urzędnika bankowego w Warszawie. (c).

# KRONIKA

Niedziela  
2  
Grudzień

Dziś: 1 Adw. Bibjanny  
Jutro: Franciszka Ksawerego

Wschód słońca — godz. 7 m. 22  
Zachód słońca — godz. 2 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 1/XII — 1934 roku.

Ciepłota 767  
Temp. średnia 0  
Temp. najw. + 2  
Temp. najn. — 2  
Opad —  
Wiatr: zach.  
Tend. bar.: wzrost  
Uwagi: pogodnie

— **Przepowiednia pogody według P. I. M-a:** Po mglistym i miejscami chmurnym ranku, gdzieś gdzieś z deszczem na północ, pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. Nieco cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

#### OSOBIŚTA

— W poniedziałek dnia 3 grudnia przybywa do Wilna w sprawach służbowych dyrektor Departamentu Wyznań Ministerstwa W. R. i O. P. Fr. Potocki.

#### ADMINISTRACYJNA

— **Kolizje z przepisami administracyjnymi.** Poszczególne komisaryaty P. P. w ciągu ubiegłego miesiąca sporządziły na terenie Wilna 1236 protokółów za rozmaitego rodzaju wykroczenia. Najwięcej kolizyj z temi przepisami notują na swem koncie pijacy. Następne miejsce zajmują protokoły za przekroczenia przepisów o ruchu kołowym, skolei za nieoświetlanie klatek schodowych, antyhygieniczne utrzymywanie posesyj i t. d.

— **Kary na opieszalszych poborowych.** Referat wojskowy Zarządu Miejskiego w najbliższych dniach przystępuje do sporządzania listy poborowych rocznika 1914, którzy w ciągu wyznaczonego okresu nie poddali się rejestracji, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Zaznaczyć jednak należy, że mimo upływu czasu terminu, referat wojskowy nadal jeszcze rejestruje zgłaszających się poborowych.

#### MIEJSKA

— **Zatarg w garbarniach trwa.** Wczoraj większość właścicieli garbarni wymówiła pracę robotnikom. Wymówienie to pozostaje w związku z przewlekającym się strajkiem w wykończalniach. Całość bowiem prac w garbarniach jest ściśle związana z pracą w wykończalni. Strajk robotników w tych oddziałach, mimo wysiłków dotychczas nie został zlikwidowany.

— **Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej** — zwołane zostanie jak się dowiadujemy w drugiej połowie grudnia. Na posiedzeniu tem praw dopodobnie dokonane zostaną wybory do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności. Obecnie jak wiadomo, w K. K. O. sprawowane są rządy komi saryczne.

#### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Z. P. O. K. komunikuje, że w dniu 3 grudnia „Poniedziałek Towarzystwa” zostaje odwołany z przyczyn organizacyjnych.

10 grudnia odbędzie się jak zwykle o godz. 7 wiecz. o czym zarząd powiadamia stałych bywańców i zaprasza miłych gości.

— **Odczyt w Instytucie N.-B. Europy Wschodniej.** W poniedziałek dnia 3 grudnia o godz. 20 m. 15 w lokalu Instytutu Naukowego — Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie przy ulicy Arsenalskiej 8 docent dr. Wiktor Ormicki wygłosi odczyt p. t. „Problem przeludnienia w Polsce a nasze ziemie wschodnie”. Wstęp dla szerzej publiczności wolny.

— **Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lekarskiego.** Odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 20 (Zamkowa 24). Pokazy chorych i preparatów; prof. Pełczar i Kosiński — O hodowlę tkanek poza ustrojem (z demonstracją), doc. Badiński — O przenikaniu prątków B. C. G. przez służówkę układu pokarmowego, doc. Mienicki i Krzywicki — O zachowaniu się globulin surowic kłowych w próbach wiązania dopełniacza.

#### ROZNE

— **Absolwenci P. S. T.** — Komitet Organizacyjny Zjazdu Techników, absolwentów P. S. T. prosi o składanie swych adresów i zgłoszeń pod adresem: Wilno, zał. Św. Michałski 4 m. 12 kol. M. Rabaczko, celem przesłania zniżek kolejowych i powiadomienia o terminie zjazdu.

Komitet organizacyjny jednocześnie komunikuje, że Walne Zebranie Informacyjne odbędzie się w dniu 8 grudnia o godz. 11 w gmachu Szkoły. Komitet.

— **Zwiedzanie Bazyliki** dostępne będzie dla publiczności od niedzieli 2 grudnia. W godz. od 10 do 2, zwiedzających będą oprowadzać inż. — kierownicy robót.

— **Audycja radiowa dyr. Śmiałowskiego.** — Dziś o godz. 4 po poł. p. dyr. Zbigniew Śmiałowski wygłosi transmitowaną na całą Polskę audycję radiową, której tematem będzie utwór znanej autorki z Grodna p. N. Druckiej p. t. „Mali ludzie”.

## Na wileńskim bruku

### AWANTURA PRZY GMACHU TEATRU.

Wczoraj wieczorem na ulicy W. Pohulanka w pobliżu gmachu teatru, trzech podchmiornych osobników wywołało awanturę. Osoba ci pod bardzo „dobrą datą” rozpoczęli od zaczepiania przechodniów, następnie w rozwoju wypadków z „dowcipów” przeszli do rękoczynów. Między in. został poturbowany przechodzień Mieczysław Abroziewicz (Piwna 6).

### NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PODWÓRKU SZPITALA SAWICZ.

Wczoraj na dziedzińcu szpitala Sawicz przy ul. Bakszta miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ woźnica Jan Pieniawski zam. przy ul. Raduńskiej 22.

Pieniawski dostarczył dla szpitala furę węgla. W pewnej chwili fura wyrwała się przynajmniej woźnicę. Pieniawski odniósł poważne potłuczenia ciała, głowy oraz zgniecenia klatki piersiowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakóba.

## Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś dwa przedstawienia:

o g. 4-ej — **MADAME POMPADOUR** z J. Kulczycką

o g. 8-ej — **GRI-GRI** z Lubiczówną

## Grudniowy numer „Włóczęgi”

Już ukazał się i jest w sprzedaży Nr. 8 „Włóczęgi”. Na treść numeru składają się: wspomnienia pośmierne, poświęcone ś. p. Marjanowi Swiechowskiemu, w tem jedno w języku białoruskim pióra Białorusina, art. St. Symonowicza „Rolnictwo a jego płaszczyzna styczności z otoczeniem”, Bielskiego „Organizacje robotnicze...” (dalszy ciąg); kilka dłuższych i krótszych wiadomości w zwykłym dziale „Włóczęga po mieście i wsi”, wśród których wyróżniają się „Woropajewskie anegdoty” i „Co na to władze?” oraz obfita kronika letnich wycieczek klubu seniorów i akademickiego.

Na specjalną uwagę zasługuje odpowiedź, jaką w tym numerze dał Klubu pismu Wilniaus Rytojus, która daje wyraz stanowisku Klubu w sprawie litewskiej oraz stanowiska Klubu wobec miejscowego przedstawicielstwa społeczeństwa litewskiego.

Jak widać z tej odpowiedzi są to dwa stanowiska całkiem różne.

## List do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze, uprzejmie proszę o zamieszczenie kilku następujących słów:

W związku z wzmianką w Nr. 8 Włóczęgi jakoby była inicjatorką założenia Klubu Ułanów w Wilnie komunikuję, że wiadomość powyższa jest nieścisłą ponieważ właściwym inicjatorem, który już od kilku lat instytucję tę na gruncie wileńskim prowadzi jest p. Adolph Richter.

Łącząc wyrazy poważania

Dr. Adela Wystouchowa.

Wilno, 1. 12. 1934 r.

## RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 2 grudnia 1934 r.

9.00: Czas. Pieśń. Gimnastyka. Dzień por. Chwilka pań domu. 9.50: Progr. dzienny. 10.00: Płyty. 10.30: Nabożeństwo. Kazanie. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: „Aktualne sprawy lińskie”. 12.15: Poranek muzy czny. 13.00: „Gniazdo rodzinne Piłsudskich — Żułów: — wygł. Wanda Pełczyńska. 13.15: D. e. poranku. 14.00: Godzina życzeń. 15.00: „Oby czaje ludu naszego” — pog. wygł. H. Romer. 15.15: Audycja dla wszystkich. 16.00: „Mali lu dzie”. 16.20: Pieśni. 16.45: „O Bogumiłku, który chciał być jak chrząszcz silny”. 17.00: Muzyka do tańca. 17.50: „O książce zakazanej”. 18.00: Recital fortepianowy. 18.30: Kwadrans wiolon czeli (płyty). 18.45: „Starzy i młodzi po roku 1863”. 19.00: Słuchowisko: „Kapitan Szeliga”. 19.45: Progr. na poniedziałek. 19.50: 15-lecie Reduty. 20.00: Muzyka lekka i popularna. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Na wesolej fali. 21.30: Wiad. sport. 21.45: „Ze świata radiowego”. 22.00: „Ciotka Albino wa mówi”. 22.15: Aud. liter.: Niedoceniony Hipolit. 22.30: Pieśni w wyk. Janiny Pławskiej. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

## Teatr i muzyka

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** — „Gri-Gri”. Dziś o godz. 8.15 grana będzie w dalszym ciągu odznaczająca się pięknymi melodiami, oraz in teresującą, pełną humoru treścią, egzotyczna operetka Lincke „Gri-Gri”. Zniżki ważne.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”.** — Dziś o godz. 4 p. p. ukaże się po cenach niższych barwna, stylowa operetka Falla „Madame Pompadour” z J. Kulczycką w roli tytułowej. Przed aktem 2 wykonana zostanie efektowna scena baletowa „Markiza i Rewolucjonista”. Ceny zniżone.

— **Poniedziałkowe widowisko „Bal w Savoy” w „Lutni”.** Jutro ujrzymy po cenach niższych słynną op. Abrahama „Bal w Savoy”, która cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W roli markizy wystąpi J. Kulczycka na czele naj wybitniejszych sił zespołu.

— **„Zemsta Nietoperza” w „Lutni”.** — Naj bliższą premierą teatru muzycznego „Lutnia” będzie wartościowy utwór muzyczny J. Straussa „Zemsta Nietoperza”, w opracowaniu reżyser skiem M. Domostawskiego.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś w niedzielę dnia 2 grudnia o godz. 4 kapitałna komedia współczesna G. B. Shaw'a p. t. „Nigdy nie moż na przewidzieć”, gdzie autor w sposób wielce interesujący porusza problem współczesnej ro dziny. Doskonała gra całego zespołu. Przepięk ne dekoracje — W. Makojnika. Ceny propagan dowe.

— **Wieczorem o godz. 8 po raz trzeci potęż ne arcydzieło literatury dramatycznej „Ham let”** — Szekspira w wykonaniu całego zespołu z dyr. M. Szpakiewiczem w roli głównej. Ilu stracja muzyczna S. Czosnowskiego. Oprawa sce niczna — W. Makojnika.

— **IMRE UNGAR** już 5 b. m. wystąpi z jed nym koncertem w Sali Konserwatorium Muzy cznego (Końska 1). W programie: Scarlatti, Beethoven, Chopin, Brahms, Debussy i Liszt. — Bilety w sklepie muz. „Filharmonja” Wielka Nr. 8.



# Jak pozbyć się

## ZMARSZCZEK



OTO CO MÓWI  
SPECJALISTKA  
KOSMETYCZKA

Gdy twarz Pani odpoczywa podczas snu, skóra może z łatwością wchłaniać odżywcze i odmładzające właściwości Biocel'u, który jest obecnie zawarty w nowym znakomitym paryskim Kremie Tokalon, koloru różowego. W ten sposób zmarszczki są usunięte, linie wyryte troską i wszelkie wady cery znikają w ciągu nocy. Rano zaś objawia się świeże, jasne piękno gładkiej, nowej skóry. Nadaje to każdej kobiecie wygląd o 10 do 15 lat młodszy.

To wszystko powiedziała mi znakomita paryska kosmetyczka — specjalistka, gdy mówiła

o zdumiewającym wynalazku Biocel'u. Uczynionym przez profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, D-ra Stejskal. Dowiódł on, że zmarszczki i zwiroteczale mięśnie twarzy nie są spowodowane przez wiek, lecz przez brak Biocel'u w skórze. Ten cenny składnik odmładzający, otrzymywany z młodych zwierząt, jest zmieszany naukowym sposobem z nowym Kremem Tokalon, koloru różowego. Stosuj go wieczorem, a już jutro rano będziesz wyglądała młodziej. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

P A N

Kolosalne powodzenia! Zachwyt! Dziś początek s. o godz. 2-iej

## Dziś PETERSBURSKIE NOCE

Zkolei już wkrótce na naszych znanych Wilnu z precyzji aparatów usłyszymy potężny fenomenalny głos słynnego śpiewaka **Józefa Schmidta** w najnowsz. **Pieśń zdobywa świat.** Przepiękne, niedające się zapomnieć melodje! Przepych! Szczegóły w następnych ogłoszeniach

Dziś  
Teatr-Kino REWJA

**HALKA** Stanisława Moniuszki z udziałem **L. Kiepur** i **Zuzanny Karin**

Nad program: **Flip i Flap w wojsku** BALKON 25 GROSZY  
Komedja wesoła Dla młodzieży dozwolone

HELIOS

Dziś początek seansów o godz. 2-iej

Dziś! **Norma Shearer** w fascynującym romansie nowocześniejszej kobiety

**TWE USTA KŁAMIA**

Najnowsze mody, najwspanialsze toalety wzbudziły sensację w świecie kobiecym

WKRÓTCE „NANA“ z genialną rosyjanką **Anną Sten.**

ROXY

Ostatni dzień

**Od wieczora do północy**

W roli gł. słynny pieśniarz, bożysze świata **Carl BRISSON, WICTOR MA LAGLEN**, 1000 pięknych dziewcząt i znakomita orkiestra **Duke Ellingtona**. Wspaniała treść. Tempo akcji. Cudowna rewja. Piękne melodje. Nad program: **Tygodnik Paramountu i Pat.** Począz.: 2—4—6—8—10,10

CASINO

Ostatni dzień! Dziś początek o 2-iej. Nareszcie po dwuletn. przerwie wielki **HAROLD LLOYD** zupełnie nowego typu p. t.

**KOCI PAZUR**

Najaktualniejszy nadprogram: **Przewiezienie zwłok króla Aleksandra, proces mordercy dziecka Lindbergha** i wiele innych. — Następny program: Film nad filmami „**KLEOPATRA**“.

KOMUNIKAT.

Największy film sezonu 1934-35 r. **Cecil B. de Mille**

Nowy wielki triumf reżyserski  
**Kleopatra**

W rolach głównych **CLAUDETTE COLBERT** i **JÓZEF SCHILDKRAUT**.

Wstrząsający świat! Rzym i Egipt wkrzeszone w całej wspaniałości. Monumentalny film z dziejów upadku starożytności. Wkrótce wielka premiera w kinach **CASINO** i **ROXY**

OGNIKO

Dziś fascynujący dramat miłości i poświęcenia p. t. **Legjon śmierci**

W rolach głównych: **Victor Jory, Loretta Yong, Dawid Maners i Vivienne Osborne**  
NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Począz. seansów codziennie o godz. 4 p. p

Pracownia zębów sztucznych  
**Ł. MINKIER** — Wilno, Wileńska 21  
Przyjmuje od p.p. Lekarzy-Dentystów wszelkie roboty na złocie i kauczuku. Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Mieszkania 3-pokojowe z wygodami oraz 2-pokojowe — do wynajęcia — ul. Wielka 5  
Dow. się u właściciela

SUKNIE

podług ostatnich modeli  
Zwierzyńiec, Sosnowa 9-A m. 4.

gum.?  
**OLLA**  
klejnot higieny

„TECHNOOPAL“

BIURO: Mickiewicza 30

Reprezent. **WĘGLA**

SKŁAD: Ponarska 44, t. 16-26

z pierwszorz. kopalń Górnośląsk.  
**GIESZE Sp. Akc.**

PRZY ZABURZENIACH W TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOŁCA ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ, BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁASODNIŁ PRZECZYSZCZAJĄCE „SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA“ GĄSECKIEGO (i KOGUTKIEGO)

**HEMOROIDY!**  
PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓŁACH, SWEDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ ORYGINALNE CZOPKI „VARICOL“ GĄSECKIEGO  
PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MAŚC „VARICOL“ (D. POPOWSKIEGO)

**GALANTERJA**  
**Źródło Polskie**

Wilno, Wileńska 29

Udzielamy rabatu od 5% — 15% z okazji 15-lecia istnienia firmy.

Polecamy: bieliznę, trykotażę, krawaty, rękawiczki, pończochy, koronki, guziki i t. p.

ORYGINALNE PROSZKI MIGRENO-MERVOSIN R.M.S.W. N° 1599  
FAK. 5A ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEBIECZENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.  
ŻĄDĄCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FAK. KOGUTKIEM W ORYGINALNYM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

**PRZETARG**

Zarząd Miejski m. Wilna ogłasza pisemny przetarg publiczny na sprzedaż posiadanych przez Elektrownię Miejską:

- 1) Motorów prądu stałego, od 0,5 do 47 KM i 440 V. w ilości 15 sztuk, ogólnej wagi przeszło 5.000 kg.
- 2) Liczników prądu stałego elektrodynamicznych firm: AEG., Simens, Isarja, 220 i 440 volt, razem 840 sztuk.
- 3) Szelce licznikowy około 1500 kg.

Oferty mają być składane do Biura Elektrowni Miejskiej w Wilnie, Derewnicka 2 do godz. 10-iej 17 grudnia 1934 r. poczem nastąpi ich otwarcie i rozpatrzenie.

Warunki przetargowe i bliźsze wyjaśnienia udzielają się w godzinach urzędowych tamże do czasu otwarcia kopert.

Do oferty należy załączyć jako wadium 5% od oferowanej sumy.

Oferty częściowe są dopuszczalne  
WYDZIAŁ ELEKTRYCZNY  
ZARZĄDU MIEJSKIEGO M. WILNA

**Ogłoszenie.**

Do Rejestru Handlowego wpisano dn. 1. X 1934 r. So. 529/XI. Firma: Spółdzielnia Sprdawców Gazet w Wilnie z odp. udziałami.

Na likwidatorów powołano: Antoniego Miernikowskiego, Józefa Łukaszewicza i Wincentego Krasowskiego. — Zgłoszono otwarcie likwidacji spółdzielni

Sąd Okręgowy w Wilnie.

DOKTOR  
**ZELDOWICZ**

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR  
**Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych, od godz. 12—2 i 4—7 w.  
Wileńska 28, tel. 2-77

Zakład fryzjerski  
„TRIO“

Mickiewicza 29, t. 1977  
Salony damskie i męskie oraz trwała ondulacja

Polecamy  
SZKŁO OKIENNE

**R. Słomczyński**  
Wilno, Bazylińska 6-8

Jogurt (bactobacvlna), Kefir, Mleko, Śmietanka pasteryz. mlecz.

„Lacsanum“  
Niemiecka 7  
Żądajcie wszędzie

Pieczki przenośne

poleca skład materiałów budowlanych, kafli i artykułów kanalizacyjnych

**J. Szkolnicki**  
Wilno, ul. Wingry 21  
tel. 6-69. Ceny niższe

Mieszkanie

3-pokojowe z wszelk. wygodami (łazienka, watek) do wynajęcia — Plac Metropolitany 3, vis-a-vis mostu Zarzecza

Mieszkanie

dwa pokoje słoneczne z kuchnią, wszelkie wygodny — do wynajęcia Antokol, ul. Przejazd 8

POKÓJ

do wynajęcia — słoneczny na I-m piętrze z telefonem. Ogłądać od g. 12—4, Zakretowa 7/17

LEKCYJ

w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum udzielam na b. dogodnych warunkach. Przygotowuję do matury. Języki: niemiecki, francuski i łacina. Adres: Rydzka-Śmigłego 5—15.

B. NAUCZYCIEL  
GIMNAZJUM

ul. Królewska 7—13  
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

PANNA

młoda, zdolna, uczciwa i pracowita — poszukuje pracy — w charakterze sklepowej, ew. jakiegobądź in. na przychodzącą, Łask. oferty kiero. do admin. pod „Janina W.“

Buchalter-bilansista

włada jęz. niem. i ang., poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłosz. do administracji „Kurjera Wil.“ dla Daniela

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

**NOWA**

**WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK**

Wilno, Jagiellońska 16—9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 11-milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.